

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer ilczy 10 str.

Naczelnicy Kwartetu przyjmują codziennie od godz. 12-2 w poł.

Rekopisów redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315.

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, piątek 24 czerwca 1932

Nr. 143

Polska nie przywita okrętów niemieckich w Gdańsku

(o) Warszawa, 23. 6. (tel. wł.). — Wczoraj wieczorem rząd polski został oficjalnie zawiadomiony przez rząd Rzeszy o tem, że dnia 24 b. m. przybędzie do Gdańska flota wojenna niemiecka.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że jeszcze w maju rząd niemiecki powiadomił rząd polski o zamiarze wizyty statków woj. niemieckich w porcie gdańskim. Wówczas rząd polski zaproponował odłożenie tej wizyty, a to z dwóch względów:

1) przedewszystkiem ze względu na podniecone nastroje panujące na terenie Wolnego Miasta, które mogą tylko jeszcze bardziej się wzmacnić na skutek wizyty floty niemieckiej; i

2) z uwagi na nieuregulowanie kwestyj, przepisów portowych w Gdańsku. — Rząd niemiecki oświadczył wówczas, że nie może przyjąć propozycji polskiej, gdyż flota niemiecka została zaproszona przez władze gdańskie. Dopiero dnia 20. 6. a więc 3 dni temu Senat Gdański oficjalnie zaprzeczył jakoby z jego strony wyszło zaproszenie. Przedstawiciel rządu polskiego w Berlinie zwrócił uwagę rządu niemieckiego, że główna przyczyna wizyty floty niemieckiej w Gdańsku (zaproszenie ze strony Wolnego Miasta) odpadła. Nie mniej przeto rząd Rzeszy oświadczył, że przygotowania do tej wizyty zostały tak daleko, że odłożyć jej nie można.

Przedstawiciel Komisarza Generalnego Rzplitej p. radca Lalicki wczoraj rano przybył do Senatu i zakomunikował oficjalnie o przyjeździe floty niemieckiej w dniu 24. 6. do Gdańska.

Jednocześnie p. radca Lalicki przed

Jędrzejowska wchodzi do finału w turnieju tenisowym w Wimbledon

Londyn, 23. 6. — (PAT). W środę w dalszym ciągu turnieju tenisowego w Wimbledon grał zarówno Tłoczyński jak i Jędrzejowska. Tłoczyński miał za przeciwnika znakomitego amerykańskiego tenisistę Allisona i spotkanie to przegrał w trzech setach 6:8, 3:6, 2:6. Zwycięzca górował nad mistrzem polskim rutyną. Tłoczyński wykazał jednak tak piękny styl gry, że wywoływał entuzjazm publiczności. Wskutek wczorajszej klęski Tłoczyński odpadł od dalszych rozgrywek. Jędrzejowska walczyła z doskonałą tenisistką angielską Rygley, odnosząc piękne zwycięstwo w dwóch setach 6:2, 6:4. Wobec zwycięstwa Jędrzejowska dochodzi do finału i jutro rozegra mecz z Niemką Krawinkel.

Londyn, 23. 6. (PAT). W drugiej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego w Wimbledon niebywałą sensację wywołała niespodziewana porażka najlepszego tenisisty świata Francuza Cochet. Cochet przegrał do znanego tenisisty Collinsa w 4 setach 2:6, 6:8, 6:0, 3:6

Cracovia remisuje z Rapidem

Kraków, 23. 6. (PAT) Dziś wiedeński klub piłki nożnej Rapid rozegrał tu mecz z miejscową drużyną Cracovia, wywalczając zaledwie wynik remisowy 2:2 (1:1).

stawił stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.

Wobec tego, że wizyta ta będzie uważana za szkodliwą dla sytuacji na terenie Wolnego Miasta, — RZĄD POLSKI NIE POCZUWA SIĘ DO OBOWIĄZKU WZIECIA UDZIAŁU W WIZYTACH KUR-

TUAZYJNYCH PRAKTYKOWANYCH ZAZWYCZAJ W STOSUNKACH DO FLOT OBCYCH PRZYBYWAJĄCYCH DO GDAŃSKA.

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dr. Papee wyjechał wczoraj do Warszawy.

Już zapowiadają demonstracje

Z okazji zapowiadanej wizyty do Gdańska floty niemieckiej urzęda organizacja wojskowa Stahlhelm w Gdańsku w czwartek wieczorem pochód z pochodniami, który pójdzie ulicami miasta z orkiestrą Stahlhelmu pod kierownictwem słynnego kapelmistrza Bukolda na czele. Poza tem urzęda Stahlhelm na cześć gości niemieckich w ogrodzie Strzelnicy w sobotę wieczorem wielką zabawę, z udziałem orkiestry Stahlhelmu.

Częste demonstracje uliczne urządzone przez rozmaite niemieckie organizacje wojskowe w Gdańsku aże przyczyniają się zapewne do uspokojenia umysłów, przeciwnie podniecają tłumy niemieckie w Gdańsku, które coraz nieprzyjaźniej odnoszą się do wszystkiego co polskie i dają wyraz uczuciom swym przez prowokacyjne zachowywanie się wobec Polaków przebywają-

cych na terenie W. M. Gdańska i wobec Polski. Sądzą, że przeciw Gdańsk powróci do Rzeszy niemieckiej i wobec tego bezkarnie prowokować mogą Polskę. Przy tej okazji chcielibyśmy tylko podkreślić, że są to płonne nadzieje, które przynieść mogą wielkie rozczarowanie z powodu nieziszczonych marzeń.

Prasa gdańska podaje obszerny program pobytu niemieckich okrętów wojennych w porcie gdańskim, co jak było do przewidzenia, da powód do urządzenia szeregu manifestacji nacjonalistyczno-militarnych. Przyjazd okrętów ma nastąpić już w czwartek. Podając program, prasa wzywa ludność do dania wyrazu radości z powodu przybycia okrętów niemieckich przez jak najliczniejsze udekorowanie miasta flagami.

Trzy strzały do wagonu, w którym jechało sześciu marynarzy

Nowa prowokacja hitlerowców w Gdańsku

Na dworcu głównym w Gdańsku zaistniał poważny incydent, świadczący o zupełnym braku bezpieczeństwa na terenie W. M. Gdańska, oraz o prowokacyjnej akcji hitlerowskiej. W chwili ruszenia pociągu osobowego w kierunku Tczewa o godz. 22.09 z grupy kilkunastu osób, znajdujących się koło ekspedycji towarowej, złożonej w połowie z umundurowanych hitlerowców padły trzy strzały w kierunku oświetlonego przedziału, w

którym jechało sześciu marynarzy polskich w mundurach marynarki wojennej. Dwie kule wybiły szybę w przedziale, trzecia ugrzęzła w ramach nad oknem. W czasie odjazdu pociągu pospiesznego Gdynia — Warszawa ze stacji Gdańsk o godz. 23.16 grupa umundurowanych hitlerowców, oczekująca na tę chwilę na moście nad torem kolejowym, zaczęła wznosić okrzyki przeciwpolskie.

Na co on sobie pozwala?

Niebywały postępek hitlerowskiego członka Rady Portu w Gdańsku

Z powodu umieszczenia przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu hitlerowca Gresera w organie hitlerowskim „Vorposten” artykułu, w którym autor zaatakował w ostry sposób prezydenta Rady Portu i polską delegację oraz zażądał likwidacji tej instytucji i zastąpienia jej urzędem, podległym senatowi, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p.

minister Papee wystosował do senatu notę, domagając się wyjaśnienia, czy senat podziela stanowisko, zajęte przez Gresera i o ile nie, to w jaki sposób zamierza reagować na to wystąpienie i jakie kroki przedsięwziąć w sprawie uniknięcia w przyszłości wystąpień, podważających auctoritet Rady portu, jako wspólnej instytucji polsko-gdańskiej.

Dwieście milionów franków pożyczki udzielił rząd francuski na budowę kolei Gdynia — Śląsk

(o) Warszawa 23. 6. (tel. wł.) Jedną z agencji prasowych warszawskich dowiaduje się, że niebawem będą podjęte roboty na linii kolejowej Gdynia — Śląsk.

Mimo, że zarząd towarzystwa kolejowego francusko — polskiego od-

łożył wypuszczenie drugiej serii pożyczki kolejowej jednak rząd francuski wyraził gotowość przyjęcia towarzystwu z pomocą kredytową.

RZĄD FRANCUSKI ZGODZIŁ SIĘ NA WYPŁACENIE KRÓTKOTERMINOWEJ ZALICZKI W WX

Polsko-sowiecki pakt nieagresji

(o) Genewa, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj odwiedził ministra Zaleskiego rumuński minister spraw zagranicznych Titulesco.

W czasie odwiedzin obaj ministrowie odbyli konferencję. W tut. kołach politycznych twierdzą, że konferencja ta pozostaje w związku z podpisaniem polsko-sowieckiego paktu nieagresji. Pakt ten — według obiegających pogłosek — miałby być podpisany niebawem.

Dwie audjencje

(o) Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj wiceminister Beck przyjęty był na dłuższej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

(o) Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj poseł sowiecki w Warszawie p. Antoni Owsienko przyjęty był przez wiceministra Becka.

Polska polityka finansowa wyróżnia się spośród innych krajów Europy

Nowy Jork, 23. 6. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonym przez radę banku polskiego p. Devey zwrócił specjalną uwagę na sprawozdanie Banku Polskiego, jako wyróżniające politykę finansową Polski z spośród innych krajów Europy. Polska polityka walutowa i handlowa stanowi podstawę do dalszego pomyślnego rozwoju kraju — mówił p. Devey. Nie jest to przypadkiem, lecz wynikiem ostrożnej i oszczędnej polityki rządu, który zasługuje na najwyższe uznanie. Pozycja Polski stanowi przykład dla Stanów Zjedn. A. P.

Wystawa chopinowska w Paryżu

Paryż, 23. 6. (PAT). W obecności władz francuskich, ambasadora Rzplitej Chłopowskiego, członków ambasady, konsulatu generalnego Rzplitej, przedstawicieli świata naukowego i artystycznego otwarto wystawę Chopinowską. Wystawa mieści się w trzech salach, w których zgromadzone zostały zbiory muzeów francuskich i pol-

Splamiał mundur żołnierza polskiego!

Wyrokiem wojkowego sądu okręgowego w Toruniu, jako doraznego z dn. 17 czerwieca 1932 r. szeregowiec 2-go pułku szwoleżerów Mikołaj Szysz został skazany za zbrodnie szpiegostwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozbawienie praw i wydalenie z wojska.

P. Prezydent Rzplitej uwzględnił prośbę skazanego o łaskę i złagodził mu karę śmierci przez zamienienie jej na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

SOKOŚCI 200.000.000 FR., w 2 ratach po sto milionów każda.

P. WŁADZ. KOC W LOZANNE

(o) Genewa 23. 6. (tel. wł.) Pan wiceminister Koc przybył wczoraj do Lozanny z Genewy.

Po uroczystościach śląskich

Kilka uwag o „podszeźce” politycznej

W stolicy województwa śląskiego, Katowicach, jak również i w Hucie Królewskiej, w Szopienicach i innych miastach i miasteczkach Śląska odbyła się w ubiegłą niedzielę podniosła uroczystość z powodu 10-tej rocznicy wkroczenia Wojska Polskiego i objęcia władzy przez Rzeczpospolitą Polską w tej części Górnego Śląska, która po plebiscycie i III-ciem Powstaniu śląskim została przyznana Polsce decyzją Konferencji Ambasadorów.

W uroczystości katowickiej wzięli udział: jako przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej płk. Głogowski, dalej ministrowie, przedstawiciele władz i urzędów miejscowych z wojewodą Grażyńskim na czele, przyjdum m. Katowic, przedstawiciele rolnictwa, przemysłu, handlu, organizacji społecznych i zawodowych, wreszcie liczne organizacje, reprezentujące siły obronne Śląska, a więc: organizacje Przesposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, Wojacy i Powstańcy, Legion Śląski, Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Legionistów, Związek Strzelecki i t. d. Odpowiednikiem uroczystości katowickich, które miały przebieg niezwykle podniosły, był poza-tem analogiczny obchód Legionu Śląskiego w Łodzi, który zgromadził około 50.000 ludzi i na którym przemawiał wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz. Analogiczne również uroczystości odbyły się w Poznaniu, w Krotoszynie, w Sosnowcu i t. d. Warto wreszcie zaznaczyć, że w uroczystościach katowickich brały udział delegacje z całego kraju.

Była to więc z jednej strony manifestacja niezachwianego oddania i wierności ludu śląskiego dla Macierzy i jego radości z powodu zrzucenia wielowiekowego jarzma niewoli niemieckiej, — a z drugiej strony manifestacja gotowości całej Rzeczypospolitej do stanięcia w obronie tej dzielnicy w razie jakichkolwiek zakusów wroga. Uroczystości śląskie odpowiadały głębokiej prawdzie uczucia zarówno ludu polskiego na Śląsku, jak i całej Rzeczypospolitej Polskiej, w stosunku do tej piastowskiej dzielnicy, której część zaledwie odzyskała Polska. Szybkość, z jaką zlikwidowany został pokost niemieckich na Śląsku, jest najlepszym dowodem, że proces zjednoczenia tej dzielnicy z Polską nie był procesem sztucznym i że nie opierał się na czynnikach zewnętrznych ani przypadkowych.

Uroczystości, związane z 10-leciem Śląska, były manifestacją ogólnopolską, uroczystością polityczną i potrzebną całej Polsce dla tem silniejszego zadokumentowania wspólnoty uczuć wszystkich obywateli i ich myśli o wzajemnej łączności w obrębie jednego Państwa.

A jednak — wbrew tej prawdzie — nie obeszło się bez zgrzytu i rozdźwięku, wywołanego przez oportunistyczne czynniki celowe, zapewne ku uciesze i zadowoleniu tych, którzy poza naszą granicą zachodnią ustawicznie wykrzykują, że „Śląsk musi wrócić na łono Germanji”. Oprócz uroczystości ogólnopolskiej, odbyła się mianowicie w Katowicach druga „uroczystość”... „korfantowska”. B. komisarz plebiscytowy, Wojciech Korfanty, „obrażony” widocznie tem, że Śląsk został przyłączony do Rzeczypospolitej Polskiej, a nie do jego osoby, t. j. że ta ziemia piastowska w pakt dożywni, a może i dziedziczny nie została oddana jemu, p. Korfantemu, — urządził „swoją własną uroczystość” w Katowicach. Wzięła w niej udział spora grupa ludzi, którzy przy swych tytułach i nazwiskach mają małe, ale fatalną literkę: „b”, to znaczy: „byli”. A więc np. obok byłego komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfanta, zasiadł były premier W. Witos, były premier A. Ponikowski, były marszałek Sejmu W. Trampeżyński, zaś listy hołdownicze nadesłałi byli generałowie armji polskiej J. Haller i J. Szeptycki, który widocznie zapomniał, iż przed 10-u laty przypadł mu zaszczyt wkroczenia na Śląsk na czele wojsk Rzeczypospolitej Polskiej, nie zaś na czele wojska p. Korfanta. Do stóp b. komisarza plebiscytowego p. Kor-

fantego w kornym holdzie pochylił się poseł Str. Nar. Seweryn ks. Czetwertyński, i to podobno imieniem również... byłego delegata Polski na Konferencję Wersalską, Romana Dmowskiego, — wreszcie zaś, zapewne „na okrasę” tego wianuszka ludzi „byłych”, figurował ni stąd ni zowąd w korfantowskim świątce także... czołowy działacz „Młodych” O. W. P., poseł dr. Bielecki.

Zdawaćby się mogło, że ta smętna defilada pogrobowców byłego sejmowładztwa — to tylko demonstracja samej zaciekłości partyjnej, która nawet w tak wielkiej chwili nie potrafi ukorzyć się przed Majestatem Rzeczypospolitej. Ale jest to dopiero połowa prawdy, po-

wa widzialna. Natomiast druga — mniej widzialna — połowa prawdy o korfantowskim zjeździe katowickim tkwi w czem innym: — w t. zw. „podszeźce politycznej” t. j. w tem, co poza kulisami tego zjazdu mówiono i układano.

Nie jest to bowiem wcale kwestją przypadku, że — prócz pp. Witos i Ponikowskiego — na opozycyjnym zjeździe katowickim tak masowo zjawili się przy boku p. Korfanta — czołowi ludzie ze Stronnictwa Narodowego. Fakt bliskich i zażyłych kontaktów Str. Narodowego z p. Korfantem jest w równym stopniu „tajemnicą publiczną”, jak „tajemnicą publiczną” jest i ten fakt, że p. Korfanty, właśnie naskutek owych „kontaktów”

Parcie na Wschód

Brednie propagandy niemieckiej

W ramach t. zw. „Grenzpolitische Schulungswoche” urządził związek studentów „Hohenstaufen” w schronisku dla młodzieży Klostersee w pow. kwidzińskim kurs polityki kresowej. Jako pierwszy mówił radca dr. Hurlig n. t. „Wisła i Niemen”, wywodząc, iż Prusy Wschodnie są geograficznie i politycznie tworem warunków naturalnych(!) żłokiem radca dr. Bareuther omawiał temat „Jak uzasadniać nasze polityczne i historyczne prawa do korytarza Wisły?”. W świetle jego słów Pomorze nigdy nie było zamieszkałe przez Polaków(!) i nigdy nie należało ściśle do Polski(!) pozostawiając z nią w b. luźnym związku. Dalej cand. jur. Hoja referował książkę Rathenaua „Pomorze i r-

redenta”, skierowaną przeciwko Polakom w Niemczech i imputującą im działalność antypaństwową. Major policji Teschner omawiał zagadnienie obrony powie. rzepiej, syndyk dr. Griesler — „Zagadnienia gospodarcze niemieckiego wschodu”, uzasadniając konieczność subwencjonowania Prus Wschodnich przez Rzeszę. Rektor Goetz mówił następnie o „praktycznej pracy kresowej”, radca szkolny Keines — o Klajpedzie, dr. Gauss zaś o „Prusach Wschodnich w czasie wielkiej wojny”.

W kursie powyższym wzięli udział studenci z całej Rzeszy. Zrobili oni cały szereg wycieczek po terenach polskich i litewskich pod troskliwą i czujną opieką osławionego Heimatsdienstu.

Już przesunąć chcą granice!

Awanturnicze pomysły i hasła Landvolku

W związku z zjazdem kół młodzieży wiejskiej organizacji „Junglandvolk” na powiat szczywieński, opublikowała „Orteburger Zeitung” szereg artykułów, poświęconych aktualnemu stanowi szeregu problemów, obchodzących żywo Niemców nadgranicznych. Na specjalną uwagę zasługują tu artykuły W. Laddy oraz dr. Zimmera. Pierwszy z nich podkreśla niezbędność scalenia roboty organizacyjnej młodzieży wiejskiej ze względu na duże rozluźnienie spoiwa społecznego w państwie oraz ze względu na „wroga w kraju”, któ-

rym są oczywiście Polacy. Dr. Zimmer zaś zajął się w swoim artykule rozstrząsaniem stosunku młodzieży z Landvolku do pracy kresowej. Postawiwszy tezę, że granice nie są trwałe, wzywa do stworzenia wszelkich warunków dla przesunięcia na wschód obecnej niemieckiej granicy. Dr. Zimmera przeraża tylko wielka rozrodność narodu polskiego. Okoliczność ta skłania go do kierowania pod adresem młodych włóścian niemieckich apelu... o podniesienie przyrostu naturalnego ludności niemieckiej.

Importowani bankruci na ziemi polskiej.

„Rdzenni Niemcy” w Prusach Książęcych

Największe wschodnio-pruskie towarzystwo osadnicze „Ostpreussische Landgesellschaft” w Królewcu, opublikowało sprawozdanie za rok 1931. W roku 1931 wspomniane towarzystwo zakupiło na cele parcelacyjne 15 majątków ziemskich o ogólnym obszarze 6068 ha, z czego utworzono 636 nowych osad (w roku 1930 — 1111 nowych osad). W ciągu swej dotychczasowej 26-letniej działalności „Ostpreussische Landgesellschaft” utworzyło ogółem 6955 dóbr rentowych o obszarze 93.014 ha. Sprawozdanie wspomnianego towarzystwa osadniczego w zupełności potwierdza tezę, że w Prusach Wschodnich istnieją już tylko niewielkie możliwości kolonizacyjne. Od r. 1919 utworzono w Prusach Wschodnich ogółem 10.205 nowych osad. Obecnie już tylko niewiele ziemi pozostaje, która nadawałaby się do celów kolonizacyjnych. Powyższe sprawozdanie, jak również i niedawno ogłoszony przez Frh. v. Gayla artykuł w „Georgine” wykazują, jak dalece iluzoryczne są plany wzmoczenia na wielką skalę kolonizacji w Prusach Wschodnich, wysuwane przez czynniki nacjonalistyczne, które pragną w ten sposób dokonać germanizacji mniejszości polskiej i litewskiej.

W ten sposób usiłują, jak wiadomo, Niemcy tworzyć „rdzennych pruską ludność na ziemiach zrabowanych Polsce. Tej samej metody trzymali się od czasów, gdy po raz pierwszy stopa krzyżacka dotknęła

dziedzictwa księcia Konrada Mazowieckiego, a pożądliwie oczy Wielkich Miśtrów, zachwycone pięknością i bogactwem polskiej ziemi, błysnęły zimnem, nieugiętym postanowieniem: „Ausrotten!”

Poprzez zbrodnie i krzywdy sadowili się Niemcy w Prusach Książęcych, potem zaś — mijają lata, zbrodnie obrastały w sumieniu łuszczeniem zrabowanych dostatków, — a potem... dziś... urządził się „niemiecki” obchód pamiątkowy ku czci przybyłych, ściągających może przemocą, praojców — poczciwców, wydartych z własnego Vaterlandu, a służących jako narzędzie w ręku zaborczej polityki pruskiej, prowadzonej w duchu „Drang nach Osten.”

Przed kilku dniami odbyła się taka właśnie uroczystość w Gąbinie w Prusach Książęcych, na pamiątkę i ku uczczeniu 200 letniej rocznicy przybycia do tej ziemi kolonistów z Salcburga.

Manifestacja ta jest potężnym atutem w ręku polskiem i winna znaleźć swój odgłos w Genewie.

Kolonisci z Salcburga obchodzą pamiątkę swego przybycia do Prus Książęcych: — to znaczy, że ICH TAM PRZEDTEM NIE BYŁO!

I dobrze się stało, że miasto „tonęło w girlandach, transparentach” i różnych innych odznakach „wesela”. Dobrze, że Niemcy chwalać się, że z 15.000 sprowadzonych przez Fryderyka Wilhelma I-go kolo-

staje się jednostką coraz bardziej odosobnioną we własnym stronnictwie t. j. Chrześcijańskiej Demokracji.

Jest w tem słuszna racja. Bo oto zbankrutowany politycznie p. Korfanty czuli się i mizdrzy dziś do Str. Narodowego, w niem dopatrując się osobiście dla siebie „pomocy” czy „poparcia”, — a jednocześnie... właśnie w tymże samym okresie pomiędzy Chrześcijańską Demokracją a Str. Narodowym zarysowują się bardzo ostre tarcia, mogące wkrótce doprowadzić do wręcz otwartego konfliktu.

Istotnym powodem tych, zadawionych zresztą, niesnasek i rozdźwięków jest oddawna już systematycznie i sprytnie przez Str. Narodowe uprawiana akcja w kierunku opanowywania Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i Patronackiej, zwłaszcza w województwach zachodnich. Akcja Str. Narodowego w tym kierunku od dłuższego już czasu stała się tak „zaborczą”, że rozważne czynniki Chrześc. Demokracji widziały się zmuszone do podjęcia kontracji, przeciwdziałającej podkopom „narodowym”. A czas już był najwyższy. Bo oto mówi się, że w „sztabie” Str. Narodowego zapadła już podobno nawet decyzja rozpoczęcia otwartej „rozgrywki” z Chrześc. Demokracją o „wpływy wśród młodzieży patronackiej”, co — oczywiście — jednoznaczne byłoby z podporządkowaniem tej młodzieży... władzom O. W. P. Co ciekawsze zaś, — w myśl rozkazu naczelnych władz Str. Narodowego, „rozgrywka” ta miałaby się rozpocząć... właśnie od terenu Górnego Śląska, jako od terenu, który dotychczas dla Str. Narodowego był niedostępny...

W tem świetle — nietrudno zgadnąć, jaką była „podszeźka polityczna” korfantowskiego zjazdu w Katowicach i w jakim celu przy boku p. Korfanta masowo zjawili się wybitni przedstawiciele Str. Narodowego z przedstawicielem „Młodych” — na dodatek. Osobistości takie, jak p. Witos i p. Ponikowski, — to była tylko „ozdoba”, „parawanik” dla dodania konwentyklowi zewnętrznych pozorów „manifestacji”. Ale natomiast „podszeźka” była inna. Był nią pospolity handelek „polityczny”, — targ o dusze młodzieży patronackiej na Śląsku, którą doświadczyli w takich „transakcjach” „kupiec” p. Korfanty sprzedawał Stronnictwu Narodowemu za cenę... osobistego poparcia.

Jest to bardzo znamienne. Cała Polska manifestuje swą łączność ze Śląskiem i swą gotowość do stanięcia w jego obronie na wypadek potrzeby. A w tej samej chwili — zbankrutowane czynniki partyjne ubijają pokrytomu wzajemny targ o „polityczne” wpływy na młode dusze...

nistów salcburskich urosła 400-tysięczna rzesza sztucznych mieszkańców Prus Książęcych. Dobrze, że „Königsberger Allg. Zeitung” aż zachłytuje się z rozżewienia, rozpamiętując, jak nietylko krew salcburska zapłodniła ziemię i lud Prus Książęcych, lecz i „ducha”, nadając swoje piękno obyczajom, zwyczajom nawet piękniom ludowym, — dobrze, bo jest to żywym przykładem OBCOŚCI TYCH LUDZI, IMPORTOWANYCH NA ZIEMIĘ POLSKĄ!

Historja upomni się kiedyś o swoje prawa, a sprawiedliwość dziejowa musi się wypełnić.

Co obcem było — na wieki obcem pozostanie, a przeszłość wypowie kiedyś słowa dawnego rycerza polskiego:

Idź „złoto” do „złota” — idź Niemcze z powrotem do Salcburga!

Fala upadłości w Śl. Zjednoczonych

Według danych pisma fachowego „American Bank”, zamknięto w ostatnim tygodniu znowu 21 banków z ogólną sumą depozytów 60 milj. dolarów, natomiast 8 dotychczas zamkniętych banków otworzyło swoje kasy.

W ciągu b. r. zawiesiło czynności 740 banków. Banki te dysponowały łącznymi depozytami w wysokości 383 milj. dolarów.

Trzeba rozwinąć naszą ekspansję zamorską

Z zjazdu Okr. Pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej

W Toruniu, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu, jak już pokrótce donosiliśmy, obradował zjazd delegatów oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej Okręgu Pomorskiego. Na zjazd przybyli licznie przedstawiciele z Gdańska, Gdyni, Grudziądza, Pucka, Wejherowa, Torunia i innych placówek.

Obrady zjazdu zaszczyli swą obecnością p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis z małżonką, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej inspektor armji p. gen. dywizji Orlicz-Dreszer, oraz dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII p. gen. Pasławski. Wybrany przewodniczącym na przewodniczącego zjazdu p. wojewoda Kirtiklis, w przemówieniu swem życzył owocnej pracy działaczom Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz powitał nowopowstałe oddziały Ligi w Toruniu, poczem udzielił głosu p. plk. dyplom. dr. Abrahamowi, organizatorowi Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu. Plk. dr. Abraham w krótkich słowach złożył sprawozdanie z prac Ligi na terenie Torunia. Oddział toruński powstał w dniu 1 czerwca rb. posiada już ponad 500 członków, tj. więcej, aniżeli cały okręg poznański, a dalszy zapewniony przyrost członków rokuje mu jaknajpomyślniejszy rozwój. Działalność swą rozpoczął oddział uroczystą akademią morską, która odbyła się dnia 19 bm.

Cały ciężar dotychczasowej pracy spoczywał niemal całkowicie na korpusach oficerskich garnizonów pomorskich, które doceniając konieczność propagandy ekspansji ekonomicznej i politycznej Polski masowo zgłaszały akcesy do tej pięknej konfederacji, natychmiast rozpoczynając prace organizacyjne. „Nie wątpimy — kończy p. plk. dr. Abraham — że całe społeczeństwo Pomorza, w zrozumieniu wagi zadań Ligi Morskiej i Kolonjalnej również gremjalnie wstąpi w szeregi członków Ligi”.

Po przemówieniu p. plk. Abrahama zabrał głos p. gen. Orlicz-Dreszer, omawiając szereg konkretnych prac rozpoczętych przez Zarząd Główny. Liga Morska i Kolonjalna chce zbliżyć całe społeczeństwo do morza przez rozbudowę sieci tanich dróg rzecznych, jakie połączą cały kraj z morzem. Morze trzeba wykorzystywać jako motor pracujący dla tego, kto potrafi go zaprząć do pracy. Pora już dziś pójść w ślady innych mniejszych od Polski narodów np. Holandji i Belgji, których ekspansja zamorska niewspólnie przetrasta Polskę.

W współpracy z naszą emigracją.

Polska, która w wiekach ubiegłych broniła chrześcijaństwa, dziś stać się musi narodem światowym. Rozwój mocarstwowy państwa jest tylko wtedy możliwy, gdy dobrobyt osiągnie pewien poziom. Zostaliśmy ubiegnięci w rozwoju gospodarczym przez inne narody. Wychodźstwo polskie wykazało nam naturalną drogę wykorzystania morza. Liga Morska i Kolonjalna, stawia sobie wytyczne przeniesienie eksportu Polski drogami wyzłobionymi przez wychodźstwo, dążąc do zrównoważenia naszego bilansu handlowego, przez zbytni wódną polskiej emigracji. W związku z tem Liga prowadzi konkretne prace, a więc — propaguje zakup towarów polskich, w porozumieniu ze stowarzyszeniami polskimi w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, liczącymi ponad 700.000 członków.

Nie chcemy — podkreślił p. gen. Orlicz-Dreszer — już więcej jałmużny od Polaków amerykańskich, ale pieniędzy za towary polskie, przewożone nie na obcych zarabiających, na tem wielkie sumy ale na własnych okrętach. Współdziałamy więc również w rozbudowie polskiej floty handlowej.

O racjonalną politykę emigracyjną.

W ciągu 11 lat niepodległości Polski wysłaliśmy 1.600.000 wychodźców, i chcemy, aby wychodźstwo nasze nie było materiałem do wyzysku dla innych narodów, upośledzonym i pokrzywdzonym. Wychodźstwo nasze na obczyźnie winno stać się pionierem żywotnych spraw Polski. Chcąc jednak wprowadzić to wszystko w czyn, musimy zdobyć się na racjonalną politykę wychodźczą, zapewniając naszej emigracji stosowne obszary kolonizacyjne. Jednym z takich terenów, organizowanym obecnie przez Ligę Morską i Kolonjalną jest Parana, większa niż pół Polski, gdzie wychodźstwo nasze stanowi 20 proc. ludności. — Możliwości nasze w Paranie są wielkie. Nawet niezbyt duże fundusze, jakie narazie może tam skierować Liga Morska i Kolonjalna, przynieść mogą znaczne korzyści, jeśli się zważy że hektar ziemi kosztuje tam zaledwie 30 zł.

Teren Parany jednak nie wystarczy a Liga rozpoczęła współpracę z Francją, posiadającą w swych ogromnych kolonjach zaledwie ponad milion Francuzów. Francja kłopotuje się tem, że będzie musiała stracić swe kolonie z powodu zastraszającego zmniejszenia się ilości ludności francuskiej w jej kolonjach. Propozycja więc condominiumu gospodarczego na terenie Madagaskaru spotkała życzliwe przyjęcie we Francji. Klimat Madagaskaru, którym straszą pesymiści, nie jest już dziś przeszkodą do zaaklimatyzowania się Europejczyka.

Liga Morska i Kolonjalna prowadzi wreszcie usilną propagandę znajomości historycznych, etnograficznych i gospodarczych praw Polski do Pomorza, aby stworzyć wielką tamę przeciw zakusom niemieckim, aby przekonać Niemców, że w umysłach Polskich nie może nawet powstać myśl oddania choćby pięćdziesiąt kilometrów pomorskiej, a nasze wybrzeże morskie nie zaspakaja nawet minimalnych potrzeb naszego życia gospodarczego i politycznego.

Rozwijające się i rozmnażające oddziały i

okręgi Ligi Morskiej i Kolonjalnej na terenie Polski mają swe ośrodki w obcych krajach, organizujących się wśród tamtejszych Polaków, gdzie znajdują coraz liczniejsze rzesze zwolenników i propagatorów zadań Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Po przemówieniu p. gen. Dreszera, które przyjęto entuzjastycznymi oklaskami, przystąpiono do wyboru zarządu Okręgu Pomorskiego. W skład zarządu weszli p. gen. dywizji Pasławski prezes, p. wojewodzin Kirtiklis, plk. dyplom. dr. Abraham, plk. Gnoiński, kpt. Zalewski, mjr. dyplom. Stelmachowski, p. Sieradzki, p. Chutkiewicz, p. Wrotnowski, p. dr. Dragan, p. Rómmel, oraz komandor Korytowski. Do rady nadzorczej powołano pp. Zgrzebnicka, ppłk. Goebela i Wojciechowski.

Do zarządu okręgowego dokooptowanych zostanie w najbliższym czasie jeszcze 6 nowych członków.

W najbliższych dniach nowy zarząd Okręgu przystąpi do dalszych prac.

Z Komitetu Floty narodowej

Jak postępuje likwidacja Komitetu?

Wobec pogłosek, obiegających prasę, a dotyczących likwidacji Komitetu Floty Narodowej, z biura likwidatora otrzymujemy następujące informacje:

Powołany decyzją ministra przemysłu i handlu — likwidator p. wiceminister Koźmichowski, zastał w dn. 8 kwietnia 1932 r. następujący stan w centrali Komitetu: na rękę w PKO. znajdowało się zł. 20.721,92, na rękę w B. G. K. zł. 389,45,60, w kasie — zł. 461,95 razem zł. 60.129,47.

Przed objęciem likwidacji wypłacono Komitetowi „Temida” zebrane na konto depozytowe zł. 70.412,17. Po tym terminie wypłat na ten cel nie było z powodu uiszczenia obowiązków.

Do dnia 20 bm. rozesłano 3.518 listów z żądaniem wyliczenia się, zwrotu kwitarszy i nalepek oraz przekazania sald na kontach okręgowych i wojewódzkich komitetów, poatem przeprowadzono 250 likwidacji z ko-

respondentami. W chwili obecnej przeprowadza się zamykanie poszczególnych rachunków i prznosi się na konto PKO. Nr. 30 oddzielne salda.

W okresie sprawozdawczym wydatkowano: a) na opłatę personelu urzędniczego, zaangażowanego przez b. władze Komitetu Floty Narodowej, zł. 6.728, świadczenia socjalne zł. 1.328,24 i odpłaty — 480 zł.; b) na wydatki biurowe zarządu centralnego — papier, telefony, materiały i t. p. zł. 372,04, razem zł. 8.908,28. Ponadto wydano zł. 1.000 na zaspokojenie pretensyj umownych do jednego z komitetów lokalnych.

Obecnie w dn. 20-go bm. znajduje się w Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 38.945,60, na rachunku PKO. Nr. 30 — zł. 151.213,91, w kasie podręcznej zł. 307,90 — razem złotych 190.467,41.

W powyższej sumie znajduje się rachunek „Dar Szkoły Polskiej” w wysokości złotych

Tylko dla Pań Gospodyń!

Czas najwyższy oszczędzać! Drogie obuwie z trudnością mieści się w ramach skromnego budżetu domowego. Dlatego też należy je pielęgnować i czyścić tylko środkami cieszącymi się powszechnym uznaniem. Takim środkiem jest pasta do obuwia Erdal. ANDRE ARMANDY.

Czerwona ofensywa na Hiszpanję

Według informacji podawanych przez prasę holenderską, minister spraw zagranicznych w Hiszpanji, Santiago Caesares Quiroga w rozmowie z dziennikarzem Lagoutie miał oświadczyć, że po wytrzymaniu ostatniego, trzeciego z kolei, ataku czerwonej ofensywy, która, jak na to istnieją dowody, przygotowana została w Wiedniu kosztem 280 tys. dolarów, niema obawy, by dalsze ataki się powtórzyły. Indywidualizm Hiszpanów niezbyt chętnie poddaje się kolektywizmowi Leninowskiemu, dlatego też komuniści w Hiszpanji nie mieli możliwości nigdy utworzenia silnej organizacji. Przeciwnie, przywódca FAI (między narodówki anarchistycznej) i narodowego związku robotniczego utracili posiadane wpływy, czego dowodem choćby to, że wpływy składek w tych organizacjach, które w październiku wynosiły jeszcze 124 tys. pesetów, w ubiegłym miesiącu spadły do 3.000 pesetów.

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 b. m., wynosiła 262.930 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 7.035 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje wzrost o 706 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 42.119 bezrobotnych.

Grad zniszczył zasiewy w powiecie radomskim

Radom, 22. 6. — (PAT). Według wiadomości z Iłży, w powiecie spadł grad olbrzymiej wielkości, który zniszczył zasiewy na przestrzeni 7.345 morgów, wyrządzając szkody, obliczone na sumę zgorą 700.000 zł.

102.952,26 przyczem kwota ta nie obejmuje wpływów na to konto do komitetu stołecznego w likwidacji.

Wojna już się toczy...

Ostatnie wynurzenia Mussoliniego

Korespondent wielkiego londyńskiego dziennika „Daily Express” zdołał uzyskać wywiad u Mussoliniego. Jak zwykle, „Il Duce” zaczął od razu od sedna rzeczy.

„Przewiduję długi szereg wojen politycznych, gospodarczych i starć zbrojnych” — rzekł Mussolini. „Zresztą już teraz toczy się wojna. A pokój! Kiedyż on nastąpi?”

Reparacje i długi wojenne, zdaniem Mussoliniego, należą już do przeszłości (!). Pod

tym względem Italja solidaryzuje się z krajami dłużniczymi.

„Jeżeli Niemcy powiedzą „nie!” — woła z emfazą Il Duce — Italja powie również „nie!” „Bo dzisiaj — ciągnie dalej twórca faszyzmu — istnieją dwa tylko szanse przeciw z bolszewizowaniu Europy — są to Anglja i Włochy. Podobnie, jak i Italja, Anglja jest silna, zwarta i dyscyplinowana”.

Na uwagę angielskiego dziennikarza, że

idealizm jeszcze ma przystań w Genewie, w Lozannie, w Waszyngtonie, Mussolini podchwytuje:

„Ameryka? Ameryka nie ma żadnego kierunku w polityce”.

I drugocze ją dosadnym określeniem:

„Ameryka — to prohibicja i... Lindbergh... Sucha Ameryka nigdy nie powróci do swej świętości. Przedtem winna się stać z powrotem „mokrą” — twierdzi Mussolini. — A Europa prze tymczasem ku katastrofie i bolszewizacji”.

„Czy pan zupełnie nie pokłada nadziei w demokracji?” — zaryzykował pytanie Anglik.

„Demokracja?” — uśmiechnął się „Il Duce”. — „Demokracja jest niczem. Lud? I lud jest niczem. Cóż może uczynić demokracja? Co może zdziałać lud? Nic. W każdym razie mają już po uszy gadania, gadania, gadania. Tylko słowa, słowa, słowa. Konieczna jest akcja, potrzebni są ludzie czynu. Kraje te same się nie uratują. Niezbędni są zbawcy”.

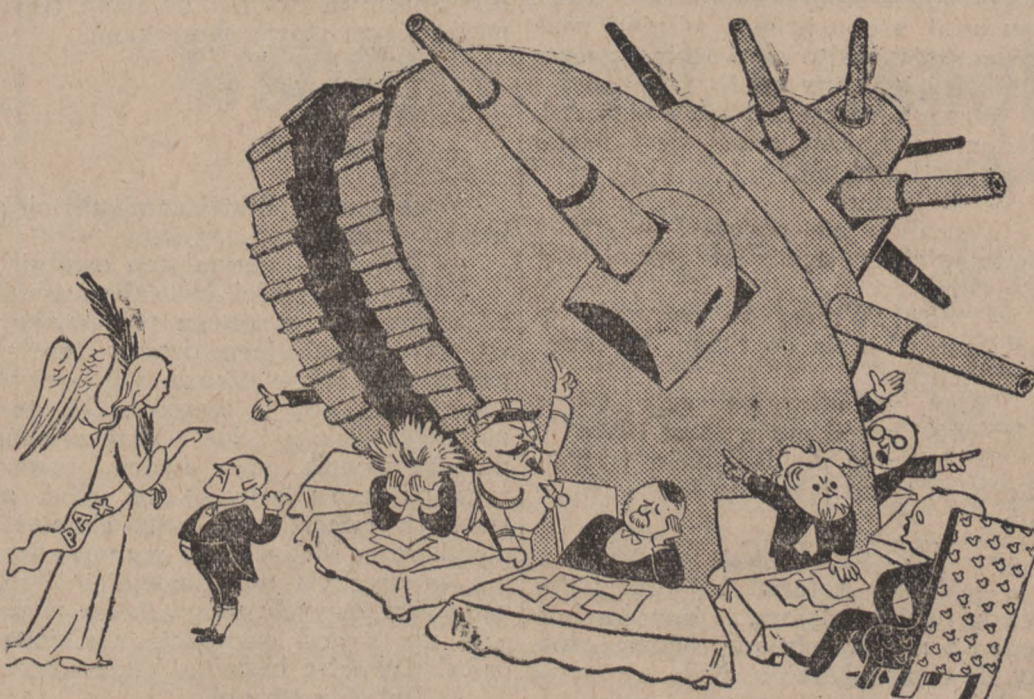
„Gdzie są ci zbawcy? — spytał dziennikarz.

Mussolini zanurzył ręce w kieszenie, wzrok jego przesunął się po ścianie, jakby przebiegł mapę Europy. Duce odrzekł:

„Otóż to, niema zbawców”...

Wywiad powyższy o tyle wymownie charakteryzuje nowe wynurzenia Mussoliniego, że ocena „Il Duce” dzisiejszych wydarzeń międzynarodowych odsłania pewne cele polityki włoskiej. Czy ta polityka na odejście pewnej wspólnoty doraźnych dążeń Włoch i Niemiec, co podkreśla właśnie Mussolini, da się pogodzić z drugim jej nastawieniem t. zw. angielską obroną Europy przeciw bolszewizmowi — wątpliwe należy. Są to raczej oryginalne koncepcje, które mogą napotkać na nie mniej „oryginalne” przeszkody.

Praca rozbrojeniowa w Genewie



Karykatura ta jest złośliwa, lecz wymowną ilustracją do zawitych i rozwlekłych dysput genewskich na temat wartości bojowej rodzaju broni wojennej.

Aniol pokoju: „Nad czemże zastanawiają się ci panowie tak długo?”

Urządnic konferencji rozbrojeniowej: — „Namyślają się czy z tanku można też strzelać”

Wielka afera celna w Katowicach

Obywatel francuski przed wyrokiem znikł bez śladu

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się ciekawa sprawa dotycząca nadużyć celnych przy wprowadzaniu do Polski maszyn i narzędzi fabrycznych. W nadużycia te zamieszany był niejaki p. Maureau, obywatel francuski, dyrektor firmy ekspedycyjnej Broussa w Katowicach oraz Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk rur i żelaza. Te nadużycia celne nie wyszłyby zapewne na jaw, gdyby nie dalsza działalność p. Maureau.

Otóż p. Maureau popełnił po pewnym czasie defraudację, został aresztowany i wszczęto przeciw niemu dochodzenie. Przedstawiciel jego zwrócił się wtedy do dyrektora Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk rur i żelaza Marczewskiego, zawiadamiając, że w związku z defraudacją będzie przeprowadzona w firmie Broussa rewizja ksiąg, dał do zrozumienia, że przy rewizji wyjdzie na jaw nadużycie celne popełnione przy sprowadzeniu narzędzi. Maureau, aby niedoprowadzić do rewizji gotów jest przyznać się do popełnionej defraudacji, dzięki czemu tem samym nie wyjdzie na jaw transakcja z Towarzystwem Sosnowieckich Fabryk. Jaka była odpowiedź p. Marczewskiego nie wiadomo, dość że rewizji nie przeprowadzono, a p. Maureau po odbyciu kary opuścił więzienie. Wówczas to począł drogą listową zwracać się do towarzystwa o wypłatę przynależnej mu gratyfikacji za usługi — jakie określał — wyświadczone Towarzystwu. Między Towarzystwem i p. Maureau stanął układ, że po przedawnieniu się przestępstwa celnego w r. 1931-ym Towarzystwo gotowe będzie wypłacić mu żadaną gratyfikację.

O jednym drobnym fakcie zapomniał p. Maureau, układając się z Towarzystwem — fakcie, który stał się początkiem sprawy sądowej. Mianowicie w więzieniu zwierzył się on niejakiemu Skrzetuskiemu z popełnionych przez się przestępstw. Skrzetuski po wyjściu z więzienia doniósł o tem władzom skarbowym. Ministerstwo skarbu wdrożyło natychmiast dochodzenia śledcze i wykryło całą aferę. Orzeczeniem karne dyrekcji cel w Mysłowicach skazani zostali z art. 45 i 46 Ust. Karn. Skarb. Achilles Maureau, Franciszek Kostrzewa i Stanisław Bem każdy na grzywnę po 774.000 zł. z zamianą na 2 lata aresztu, kosztami sprawy w sumie 144.000 zł. obciążono ponadto p. Maureau. Za grzywnę i koszty sądowe w wysokości 888.000 zł. na którą skazany został p. Maureau odpowiedzialna jest na mocy art. 33 i 34 Ust. Karn. Skarb. — jako od-

Podręczniki szkolne

Zgodnie z decyzją ministerstwa oświaty, ze względu na wyjątkowo ciężkie warunki materialne młodzieży i jej rodziców na rok szkolny 1932/33 utrzymane będą nadal podręczniki, używane w ubiegłym roku szkolnym. Konieczność wprowadzenia nowych podręczników uzasadniona może być tylko okolicznością zupełnego wyczerpania dawnych, bądź też usunięcia używanego dotychczas podręcznika ze spisu książek, dozwolonych do użytku w szkołach.

powiedziana za niedozwoloną transakcję — firma Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk rur i żelaza. Sumę tę będzie musiało Towarzystwo wypłacić skarbowi państwa w wypadku, o ile nie da się jej ściągnąć z p. Maureau. Dodać należy, że p. Maureau po odsiedzeniu kary wyjechał z Polski i ślad po nim zaginął.

Oskarżeni od orzeczenia karnego dyrekcji cel w Mysłowicach odwołali się do sądu okręgowego w Katowicach. Proces rozpoczął się przed sądem dnia 11 bm. Między innymi zeznawali dyrektorowie Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rogowski, Wereszczyński i Ma-

jewski. Z ich bardzo ostrożnych zeznań łatwo można było wywnioskować, że Towarzystwo wiedziało o całej aferze Maureau, niemniej przeto nie usiłowało odgrodzić się od tej afery i tem samym narażało powagę wielkiego przedsiębiorstwa.

Sąd wydał wyrok, którego mocą Maureau został skazany na 200.000 zł, zaś urzędnik celny Bem i jego pomocnik Kostrzewa zostali uniewinnieni. Odpowiedzialnym za karę, na którą skazany został p. Maureau uznane jest przez sąd Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w wysokości 150.000 złotych.

Co mówią Kusociński i Weissówna?

Kusociński i Weissówna ostatnimi swymi wspaniałymi rekordami świata zdobyli taką popularność, że dziś wszystko, co ich dotyczy interesuje opinię publiczną. Szczególnie jeśli może przyczynić się do odświeżenia okoliczności związanych z ich pracą sportową.

Sumienni i systematyczni w swej pracy sportowej nie tylko wytrwale trenują, ale też twardo przestrzegają higieny życia i odżywiania się.

W tej ostatniej sprawie Kusociński obok wielu innych wybitnych sportowców wypowiedział się kiedyś w książce „Dietetyka w sporcie”, stwierdzając: „górą nad przeciwnikami dzięki swej wytrzymałości i większej zdolności do maksymalnych wysiłków. Zawdzięczam to w dużym stopniu właściwościom cukru, którego jestem stałym przekonany konsumentem. Zdanie moje w tym względzie schodzi się całkowicie z tem co twierdzą teoretycy kultury fizycznej.”

Po przedolimpijskim obozie treningowym w Poznaniu o przeprowadzonym wówczas dożywianiu zawodników cukrem Kusociński powiedział (l. k. C. z dn. 24 marca r. b.): „Cukier odgrywa niewątpliwie dużą rolę w odżywianiu się sportowca. Z przyjemnością jadłem dużo legumin, kompotów, lemonjad. Zawsze zreszła jadłem dużo słodczy.”

Również Weissówna po obozie poznańskim stwierdziła dodatnie wyniki odżywiania cukrem, po którym przybyło jej na wadze i sile.

Rozbijanie atomów



W laboratorium Cavendish w Cambridge prowadzono od dłuższego czasu próby rozbicia atomów, które uwięzione zostały pełnym podwodzeniem. Prace dwóch młodych uczonych Waltona i Cockrofta dały nadspodziewany rezultat. Atomy zostały rozbite. — Na zdjęciu naszym widzimy aparat, przy pomocy którego uczonym angielskim udało się dokonać tego doniosłego i trudnego dzieła.

Wstąpił w szeregi LOPP.

Ostatnia ambasada carska

W Bukareszcie rezyduje przedstawiciel cara Mikołaja

Na Calea Victoriei, w sercu Bukaresztu, w niewielkim, zaniedbanym budynku, o podwórzu zarosniętym dzikimi ziołkami, rezyduje ostatnia w Europie ambasada cesarsko-rosyjska.

Personel ambasady w Bukareszcie składa się dzisiaj z czterech osób. Ambasada reprezentuje dalej Rosję, ponieważ ukaz carski, mianujący ambasadora w stolicy Rumunii, nie został dotychczas — odwołany. Podobno car Mikołaj nie żyje — cóż to jednak obchodzi ambasadora? — odwołać go może tylko oficjalny „ukaz”, a „pogłoski” w prasie nie mają znaczenia prawnego dla ambasady.

Dawniej w gmachu ambasady rosyjskiej panował niebywały luksus, dzisiaj złocone sztachety przed ambasadą poczerwiała ze starości, tynk odpada całymi płatami z frontu, orzeł dwugłowy nad portalem wejściowym chwytaje się za każdym podmuchem wiatru i lada dzień spadnie na bruk uliczny.

Z czego żyje i utrzymuje się personel am-

basady i sam ambasador, hr. Poklewski-Kozieł? Nikt nie potrafi odpowiedzieć w Bukareszcie na to pytanie. Do dzisiaj jeszcze otrzymuje b. ambasador zaproszenie oficjalne na zebrania ciała dyplomatycznego lub na przyjęcia w M. S. Z. bukareszteńskim. Ale od piętnastu lat ambasador jest niewidzialny, nie pokazuje się nigdzie, nie przyjmuje nikogo, choć dziesiątki dziennikarzy starało się sforsować przeszkody i otrzymać interview u hr. Poklewskiego. Od czasu do czasu zjawia się w ambasadzie jakiś rosjanin, któremu, jeśli przekonał ambasadora o wierności swej dla dynastji carskiej, wystawia hr. Poklewski paszport — oczywiście — carski.

Od czasu do czasu zagląda ktoś z ciekawych lub z prasy do konsulatu, który mieści się w tym samym gmachu. W konsulacie rezyduje dr. Milukow, konsul J. C. Mości. Zapytany o ambasadora odpowiada stale i niezmiennie: „Widzenie z ambasadorem? Niemożliwe, ja sam nie widziałem go już od kilku tygodni”. Lokal konsulatu przedstawia obraz

ędzy i rozpaczy: brud, kurz, pajęczyna, w kątach pokojów puste butelki po winie. — Wszystko, co było cennego i droższego, porcelana sewrska, obrazy, brzozy, rzeźby — wywędrowało do sklepów i antykwarijuszów.

Co robią ci ludzie, trwający na swym posterunku? Trudno, odpowiedzieć na to pytanie. Jeden z dziennikarzy węgierskich, który złożył wizytę w konsulacie, opisuje niezwykle scenę, jakiej był świadkiem. W pokoju zgromadzeni byli przy stole konsul, jakiś książę rosyjski i generał dawnej armji. Przyglądali się czemuś i debatowali gorąco. Na stole leżało... żelazko do prasowania.

— Żelazko ambasadora — rzekł generał.

Ręczka żelazka była złamana; trzej panowie naradzali się nad tem, w jaki sposób ją naprawić, nie uciekając się do pomocy ślusarza.

— Tak, proszę pana — dorzucił konsul — trzeba stosować wszelkie możliwe oszczędności.

Czterech z Legji

62) Przekład autoryzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

Deucalion czuł się jakby uwięziony przez te twarze, które go piętnowały swą pogardą. Mordiconi ciągnęli dalej, jeszcze ostrzej i jeszcze — Jako oficer zdezerterował ze swego pułku, jako legionista zdezerterował z Legji, jako Europejczyk zdradził swoją rasę; wreszcie jako chrześcijanin wyrzekł się swej wiary Ci, co tu umarli i co umra umarli i umrą przez niego... I to był wasz towarzysz!

Gluchy pomruk wyszedł z tych wyschniętych piersi. Mordiconi wybuchną okropnym śmiechem. — I czy wiecie, co przyszedł wam zaproponować ten człowiek, który wszystkiego się wyparł?... — Wodę! Życie! Wolność! — krzyknął oszalały Deucalion, wyciągając drżące gwałtownie ręce.

— Tak, wszystko to... wzamian wymaga tylko dwóch rzeczy: — po pierwsze, byśmy oddali posterunek powierzony naszej pieczy i po drugie, żebyśmy pozostawili skonfiskowaną

mu broń, ażeby ją mógł obrócić przeciw waszym towarzyszom. Inaczej mówiąc: żebyśmy także zdradzili.

Pomruk rozszerzał się i wzrastał. Jeden z żołnierzy rzucił się z nastawionym bagnetem.

— Lajdaku! Deucalion nie poruszył się, żeby uniknąć ciosu, lecz oficer stanął między nimi.

— Stój! Wracaj do szeregu! Regulamin zabrania go tknąć, to parlamentaryjusz.

Po tem wyladowując całą swoją nienawiść rzucił mu w samą twarz:

— Jeśli nie powiedziałem wszystkiego, to tylko przez litość dla twego ojca!

— Mego ojca?... Co, pan wie?

— Wiem. A teraz, idź precz! Powiedz twoim ludziom, że dopóki choć jeden z moich żołnierzy będzie zdolny dźwignąć karabin, będę się trzymał. Potem wysadzę się w powietrze. Dopóki ja żyję, ani po mojej śmierci nie dostaniecie waszej broni. — Idź precz — zagrzmiał — ty renegacie!

Deucalion z twarzą zmienioną otworzył usta, lecz nie mógł wydobyć głosu. Błędny jego wzrok objął dziedziniec i zatrzymał się na szczycie wieżyczki, gdzie powiewały oba goście dla. Potem uciekł jak oszalały, trzymając się za głowę obu rękami.

— Widziałeś go?

— Widziałem.

— Zgadza się?

— Nie.

Machwurth i Biloxi zamienili ciężkie spojrzenia.

— Więc? — zapytał ten ostatni.

Zaciskając pięści Deucalion zwrócił wzburzoną twarz ku posterunkowi. Wpoprzek jego drogi stanęła przeszkoda tak wątła, że wystarczyłoby słowo, aby ją zburzyć. Od tego słowa zależał los olbrzymiego przedsięwzięcia, jego dwóch towarzyszy i jego własny. A nie mógł z siebie wyrwać tego słowa, chociaż nieodzowna konieczność wypowiedzenia go dręczyła niewymownie. Pod naciskiem ostrych zębów krew trysnęła mu z pod paznokcia wielkiego palca. Ryknął z bezsilną wściekłością — On! Zawsze on!

Z duszą pełną jeszcze kipiącej urazy odnalazł swój ton wodza, rozkazując Machwurthowi:

— Zbierz swoich Askarów.

— Atakujemy?

— Nie. Odstępujemy.

Machwurth poruszył głową powątpiewająco:

— Czy wiesz, co robisz?

Myśląc, iż to jest wyrzut, Deucalion wybuchnął:

— Czyż spodziewałeś się, że ja zrobię to czego ty nie mogłeś zrobić?

— Nie o to chodzi — odrzekł Machwurth — ty rozkazujesz, a ja wypełniam rozkazy. Tylko... czy oni usłuchają?

— Kto? Twoi Askarowie?

Machwurth obruszył się.

— Za tych ja odpowiadam! Ale są i tamci...

Wskazał harapem pagórki, za którymi Maurowie oczekiwali na łup. — Deucalion zebrał się drwiąco.

— Chciałbym to zobaczyć.

— Bądź ostrożny! — poradził Machwurth.

— Ma rację! — poradził Biloxi.

Deucalion ujrzał, jak zamienili tamci spojrzenia. Rozkazał im mówić.

— Co to znaczy? Mówcie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Roczny bilans prac organizacyjnych rolnictwa pomorskiego

Walne zebranie P. T. R.

Wczoraj w sali Dworu Artusa odbyło się DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W TORUNIU.

Obrady walnego zgromadzenia poprzedziła Msza św. odprawiona w kościele Panny Marji i celebrowana przez księdza prałata Działowskiego.

Na wstępie obrad prezes PTR p. Donimirski otwierając doroczne walne zgromadzenie PTR, powitał przybyłych przedstawicieli Rządu z panem wojewodą pomorskim Kirtiklisem na czele, wojskowości, samorządu, miasta, organizacji rolniczych oraz delegatów. Następnie w krótkim przemówieniu p. prezes Donimirski omówił przyczyny wpływające ujemnie na stan rolnictwa i środki walki z kryzysem w rolnictwie. Elementami tej akcji były: ochrona celna przeciwko napływowi zbóż z zagranicy, premjowanie wywozu, akcja interesywna Państwowych Zakładów Zbożowych i kredyty zastawne. Środki te dały wyniki dodatnie. Z uznaniem podkreślił p. prezes Donimirski kroki Rządu w kierunku ułatwienia bytu rolnictwa.

Drugim punktem porządku dziennego obrad było sprawozdanie roczne PTR, które złożył dyrektor p. Otmianowski. Ze sprawozdania wynika, że działalność Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zorientowała się w ubiegłym roku w czterech kierunkach a mianowicie w pracy nad poprawieniem gospodarczych warunków rolników, kółek rolniczych i osadnictwa. W sprawach gospodarczych starania Pom. Tow. Rolniczego szły w kierunku uzyskania ulg dla rolników przedewszystkiem ulg podatkowych i egzekucyjnych. Starania te dały pewne wyniki pozytywne, ponieważ postarano się o nowy podział powiatów na okręgi i strefy podatkowe odwołujące się do dochodowej oszczędności okręgów, dalej złączono przepisy egzekucyjne. Okólnik Pana Wojewody w tej sprawie przyczynił się do złagodzenia trudności. W końcu roku sprawozdawczego nastąpiło pewne obniżenie składek do Kasy Chorych i ubezpieczeń, które wyniosły około 28 proc. w porównaniu do składek planowanych w marcu. Przewiduje się również dalszą redukcję ciężarów społecznych w rolnictwie. W dziale osadnictwa w roku sprawozdawczym przeprowadzono reorganizację i powołano specjalny aparat instruktorski w celu odcroczenia opieki gospodarstw osadniczych i doprowadzenia ich do takiego stanu gospodarczego, aby były te gospodarstwa „gospodarstwami przykładowymi”, na których mogłyby się wzorować inni osadnicy w danej miejscowości. Pod opieką instruktora znajduje się 106 miejscowości osadniczych. W dziale przysposobienia rolniczego akcja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego spotkała się ze zrozumieniem znaczenia tej akcji wśród młodzieży rolniczej. Wynik tej akcji jest pozytywny. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze liczyło 16.918 członków w 485 kołach, obecnie cyfra ta zmniejszyła się. W końcu swego sprawozdania p. Otmianowski nawoływał do współdziałania i współpracy z Pomorskim Towarzystwem Roln., gdyż dopiero wówczas nabiorą znaczenia wysiłki ogółu.

Sprawozdanie roczne i sprawozdanie finansowe za rok ubiegły i przedłożenie budżetu na rok 1932-3 na prośbę komisji rewizyjnej zostało przyjęte.

Ponadto komisja rewizyjna stwierdziła po zbadaniu ksiąg, że żadne subwencje na Związek Strzelecki nie były nigdy udzielane, jedynie otrzymało Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej sumę około 600 zł z tytułu przelewu.

Potępienie oszczerczej walki prasy parazytnej

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej zabrał głos prezes p. Donimirski, który wobec zarzutu, jakoby udzielał subwencji i wobec stałych ataków skierowanych przeciwko organizacji i jego osobie postawił kwestję zaufania przed walnym zgromadzeniem, które, oceniając za usługi położone przez p. prezesa Donimirskiego i jego ideową 12 letnią pracę na polu gospodarzem i organizacyjnym uchwaliło następującą rezolucję:

1) Walne zgromadzenie PTR potępia oszczercze metody walki z Pomorskim Tow. Rolniczym a szczególnie oszczerstwa, rzucane na Prezesa ZBarządu głównego PTR p. Donimirskiego, ukazujące się na łamach niektórych organów prasowych i wyraża p. Prezesowi Donimirskiemu pełne swe zaufanie.

2) Walne zgromadzenie PTR wyraża swe ubolewanie, że na łamach jednego z dzienników pomorskich ukazała się korespondencja ze Starogardu pod tytułem: „Czy Strzelec otrzymał 4.000 zł subwencji od organizacji rolniczych?” która zmierza do podważenia zaufania do prawdomówności prezesa PTR.

Wychodząc z założenia, że korespondencja ta nie mogła być podana bez wiedzy zarządu powiatowego w Starogardzie, gdyż posiedzenia te nie są publiczne. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, by wdrożył odpowiednie dochodzenia i przedstawił sprawę na zebraniu delegatów Kółek Rolniczych powiatu starogardzkiego, celem ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych z Zarządu powiatowego“.

Po uchwaleniu rezolucji przystąpiono do wyborów do zarządu głównego w miejsce członków ustępujących. Wybrani zostali pp. Głowczewski i Hillar. Później nastąpił podział walnego zgromadzenia na sekcje. Od godziny 14 obradowały sekcje: Ekonomiczna i Spółdzielcza, Organizacyjna i oświaty pozaszkolnej i Osadnicza.

O godz. 17 odczytano na walnym zgromadzeniu rezolucję poczem p. prezes Donimirski udzielił wyjaśnień w sprawie polityki zbożowej i kwestyj omawianych na ostatniej konferencji w Warszawie w Ministerstwie Rolnictwa.

Na tem obrady dorocznego walnego zgromadzenia Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu zakończono.

Z pomocą gospodarstwom rolnym

O ułatwieniu spłat zobowiązań

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało z natychmiastowym terminem wejścia w życie rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych do ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Rozporządzenie zarządza, że opinje co do potrzeby i celowości zamierzonej parcelacji wydawać będzie w każdym województwie specjalna komisja pod nazwą: **Wojewódzki Komitet do spraw finansowo-rolnych**. Za zgodą przewodniczącego na posiedzeniu komitetu mogą być obecne osoby zainteresowane, celem złożenia wyjaśnień. Dla uzyskania od komitetu opinji o potrzebie i celowości parcelacji gospodarstwa dla spłaty uciążliwych zobowiązań, właściciel nieruchomości powinien złożyć odpowiedni wniosek do biura komitetu, załączając pełny wyciąg hipoteczny wszystkich nieruchomości, szkic nieruchomości, którą właściciel zamierza rozparcelować, świadectwo hipoteczne o prawem miejscu zamieszkania wierzycieli i osób uprawnionych rzeczowo na parcelowanej nieruchomości, jak też wszelkie materiały, które mogą ułatwić pracę komitetu.

Biuro komitetu może wzywać właściciela nieruchomości i wierzycieli dla złożenia oświadczeń i dokumentów oraz za zgodą osób zainteresowanych powoływać na ich koszt rzeczoznawców.

Zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych

Okólnik Ministerstwa Skarbu

Na skutek licznych żądań zainteresowanych, Ministerstwo skarbu zgodziło się obecnie udzielać zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowymi w miejscowościach, gdzie nie ma jeszcze sprzedaży tych wyrobów, bez żadnych formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1932.

W gminach wiejskich, w których nie ma odpowiednich lokali, sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać w zwykłych chatkach, pod warunkiem jednak, że wyroby będą przechowywane w osobnych szafach lub skryżkach. Osoby, które uzyskają zezwolenie na otwarcie sklepów tytoniowych w czasie od 1

lipca do 31 grudnia br., zwolnione będą od obowiązku wykupienia patentu na rok 1932, o ile poza wyrobami tytoniowymi sprzedawane będą tylko artykuły potrzebne do palenia, jak zapalki, gilzy itd. Sklepy tytoniowe, których zarobek za rok 1932 nie przekroczy sumy zł. 360, czyli zł. 30 miesięcznie, zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły.

Prośby o zezwolenia na otwarcie sklepów wnosić należy ustnie lub pisemnie do właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Wniesienie prośby i uzyskanie zezwolenia nie pociąga za sobą żadnych kosztów.



Wspólne cele i wspólne wysiłki

O pracy w organizacjach rolniczych

Wielka akcja, podjęta przez rząd w kierunku podniesienia rentowności gospodarstw rolnych nie byłaby do pomyślenia bez żywego współdziałania samych rolników. Szereg ustaw, dekretów, zarządzeń, jakie dla celu tego zostały wydane, niewątpliwie nie przyniosłyby nawet części osiągniętych wyników, gdyby organizacje rolnicze nie przystąpiły do pracy i do współpracy z władzami rządowymi. Wystarczy przypomnieć, że moment interesu zawodowego do niedawna jeszcze w stowarzyszeniach i związkach rolniczych był stale traktowany jako coś „drugorzędnego”, podczas gdy momenty polityczne decydowały o kierunku pracy i zadań organizacyjnych. Stąd wywodziło się rozbieżności ogółu rolniczego na drobne grupy, podporządkowujące się poszczególnym politykom, zwłaszcza t. zw. „ludowym”. Oczywiście, w tych warunkach nie mogło być mowy o zbiorowym przedstawicielstwie interesów rolniczych, ani o stworzeniu zasad, któreby za-

dość czyniły potrzebom rolnictwa.

W chwili obecnej najpoważniejszą organizacją rolniczą w Polsce jest Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych. Zjednoczenie tej poważnej dzisiaj organizacji nie nastąpiło łatwo. Trzeba zważyć, że w organizacji tej sprężnięte są żywioły sprzeczne pomiędzy sobą politycznie, ale ogarnięte wspólną ideą, że powszechny wysiłek może przynieść maximum pożądanego rezultatu. Pod tem więc hasłem organizacje rolnicze z C. T. O. i K. R. na czele przeprowadziły gruntowną rewizję swych poglądów, poczem wzięły się do pracy rzeczowej. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać. Dzisiaj każdy już rolnik wie, że jego organizacja dba o jego żywoćne interesy i że znajdzie on w niej radę i pomoc w sprawach ściśle związanych z gospodarstwem rolnym.

Tak zmienione metody pracy i poglądy związków i stowarzyszeń rolniczych uczyniły

ze znacznej większości działaczy rolnych naprawdę pożytecznych obywateli, którzy pracując w dobrze zrozumianym interesie rolników, działają również dla podniesienia dobrobytu całego społeczeństwa i państwa.

Nie też dziwnego, że ostatnie sprawozdania ze zjazdów i zebrań C. T. O. i K. R. wskazują, iż do wszelkich władz tej organizacji wybierani są posłowie i działacze Bezpartyjnego Bloku, którzy wnoszą ze sobą ideę harmonijnej współpracy wogółu, a w szczególności, ręką w rękę z komitetami finansowo-rolnymi, stanowią niejako organa opiniodawcze, dzięki którym pomoc dla rolnictwa płynie właściwym i sprawiedliwym torem.

Ale na to, by ten wynik osiągnąć, trzeba było zacząć istotnie od działań podstawowych, t. j. zrezygnować z ambicji politycznych i wziąć się do pracy pozytywnej w ścisłej współpracy z władzami rządowymi.

cukier
krzepi ludzi

Marmelady, konfitury, dżemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SEZON W PEŁNI!

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.



konserwuje
swoje

Uznanie p. Wojewody dla n. starosty brodnickiego

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyraził p. Staroście Powiatowemu Wimmerowi w Brodnicy uznanie za umiejętne prowadzenie pracy W. F. i P. W. w powiecie oraz za sprawne zorganizowanie święta armji rezerwowej.

Równocześnie upoważnił p. Wojewoda p. Starostę Wimmera do wyrażenia podziękowania wszystkim, których wysiłek przyczynił się do uświetnienia uroczystości oraz do tak pięknych rezultatów pracy P. W.

Przedzmy niemieckiej nie będziemy importować

Na skutek zabiegów przemysłu włókienniczego czynniki miarodajne powzięły decyzję **nieudzielania Niemcom kontyngentów na przewóz przedzmy czesankowej do Polski**. Przemysł włókienny w akcji interwencyjnej wskazał katastrofalny spadek eksportu polskiej przedzmy czesankowej, jaki ujawnia się ostatnio w związku z ograniczeniami importowymi i restrykcjami dewizowymi w całym szeregu państw agrarnicznych. Ten stan rzeczy uniemożliwia przemysłowi włókiennemu rozszerzenie produkcji, a przyznanie Niemcom kontyngentów na import przedzmy czesankowej do Polski wydatnie pogorszyłoby sytuację zbytu i produkcji przemysłu polskiego, co musiałoby się ujemnie odbić na stanie zatrudnienia.

Zjazd inwalidów

Tegoroczny 10-ty zjazd Związku Inwalidów Wojennych RP. odbędzie się w dniach od 26 do 28 bm. w Warszawie. W zjeździe weźmie udział około 1000 delegatów, reprezentujących inwalidów z całego terenu Rzpl. tej. Wielkie zainteresowanie w świecie inwalidzkim budzi sprawa wyborów do wydziału wykonawczego, rady głównej i komisji kontrolnej Związku.

Ruch spółdzielczy w wojsku

Dobre rezultaty twórczej działalności

W dniu 5 bm. obchodzono w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości”. W wojsku, obchód ten posiada bardzo liczne grono zwolenników wśród oficerów i podoficerów oraz wiele sentymentu u szeregowych, odbywających święty obowiązek wobec Ojczyzny.

Spółdzielnie wojskowe, organizują ten obchód corocznie w ramach rozkazu M. S. Wojsk., a że spółdzielczość wojskowa w Polsce ma za sobą chlubną kartę rozwoju, więc i każdy doroczny obchód wypada imponująco.

W roku bieżącym, obchód „Dnia Spółdzielczości” w wojsku, poprzedzony był zjazdem przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych. Zjazd odbył się w Warszawie w dniach 28 i 29 maja. W przeddzień zjazdu kierownicy handlowi wojskowych Spółdzielni spożywców odbyli konferencję gospodarczą, na której poddano szczegółowemu omówieniu stan gospodarczy spółdzielni związkowych, ulepszenie metod handlowych i finansowych oraz zadanie wychowawcze spółdzielni wojskowych.

Zjazd odbył się przy udziale 140 delegatów poszczególnych spółdzielni i licznie przybyłych przedstawicieli władz oraz pokrewnych instytucji spółdzielczych. Obradom zjazdu przewodniczył długoletni prezes Rady Nadzorczej Związku, pan generał Paślawski, którego moralny autorytet wśród uczestników zjazdu nie pozostał bez wpływu na wysoki poziom obrad.

Najważniejszą część obrad zjazdu stanowiły oczywiście sprawozdania władz Związku za rok 1931 i program pracy na rok bieżący.

BOGATY DOROBEK.

Jak wynika ze sprawozdania, przyjętego przez zjazd, w roku 1931 działało na terenie wojska w całej Polsce 270 formacyjnych spółdzielni spożywców, 6 garnizonowych i 17 mieszkaniowo-budowlanych. Spółdzielnie te zaspokajały potrzeby konsumcyjne 30.000 członków oraz licznych rzesz szeregowych niezawodowych, którzy nie posiadają osobowego prawa członkostwa. Jest to bardzo poważny stan posiadania, zarówno ideowy, jak i gospodarczy, szczególnie, jeśli się zważy sytuację gospodarczą kraju, w której spółdzielnie te działały.

Na terenie Okręgu Korpusu Nr. VIII. funkcjonowało w tym czasie 33 spółdzielni spożywców i 1 wydawnicza. Nie objęły one jednak jeszcze wszystkich formacyj stacjonowanych na tym terenie, a tem więcej nie zrzeszały wszystkich wojskowych zawodowych.

Stan finansowo-gospodarczy spółdzielni wojskowych wykazuje ogromny postęp. Wprawdzie, w porównaniu do roku 1930 zanotowano spadek obrotów o blisko 5.000.000 zł., lecz jest to jednak w danej mierze wynikiem ogólnej niżki cen, którą obserwowaliśmy w ubiegłym roku. Nastąpiła natomiast racjonalizacja gospodarki towarowej i znaczne zwiększenie się obrotów gotówkowych. Z zestawień statystycznych wynika, że w 1931 roku spółdzielnie te zakupiły towarów za sumę zł. 2847.5402 po cenie skalkulowanej do sprzedaży i rozsprzedały za sumę zł. 285.100,93, utrzymując przeciętnie 14 procentową kalkulację. W tym samym czasie spółdzielnie coraz bardziej sięgają bezpośrednio do źródeł wytwórczych, unikają zbędnego pośrednictwa i przeprowadzają tem samem racjonalizację zakupów tak pod względem jakościowym, jak i doboru źródeł zakupu. Sprzedaż gotówkowa sięga w tym czasie 50% obrotów.

PEŁNA SAMOWYSTARCZALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI.

Zbiorowy bilans wojskowych spółdzielni spożywców za rok 1931 wykazuje 35.694,19 zł. kapitałów własnych i 942.722 zł. nadwyżki netto, przy ogólnej sumie bilansowej 7417569 zł. Stanowi to 50% kapitałów i 12% nadwyżki netto w stosunku do sumy bilansowej. W porównaniu do 1930 na uwagę zasługuje wzrost kapitałów własnych i zmniejszenie się zobowiązań, które spadły o blisko 800.000 zł. Płynność kapitałów spółdzielni uległa nieznanemu pogorszeniu, gdyż wobec 22,5% kapitałów unieruchomionych w 1930 r., rok 1931 wykazał 24%.

Spółdzielnie wojskowe w roku 1931 osiągnęły pełną samowystarczalność i należne im zrozumienie u ogółu członków. Stały się organizmem silnie zrośniętym z organizacją armii i dostatecznie spełniły swoje zadanie wobec członków oraz formacyj, na których terenie działały. Ich stan gospodarczy wskazuje na

to, że przewyżniają one trudności finansowo-gospodarcze, jednakowoż przetrwanie dalszych faz przesilenia gospodarczego stanowić będzie i nadal aktualne zadanie.

Władze Związku spełniając swoje zadanie, dokonały w roku sprawozdawczym 276 rewizji ustawowych, przeprowadziły 52 informacje rewidentów w spółdzielniach, przeprowadzających reorganizację, zorganizowały 11 konferencji garnizonowych i 2 okręgowe dla członków władz, działających tam spółdzielni i obeszły 42 walne zgromadzenia członków spółdzielni związkowych.

Działalność społeczno-wychowawcza spółdzielni wojskowych, jak również władz związku, opierała się na programie ustalonym. Jednakowoż, trudności finansowo-gospodarcze zmusiły do położenia większego nacisku na działalność instrukcyjną i propagandową. Odbywano częste konferencje garnizonowe, które w dużym stopniu wyrównały braki, wytworzone zaniechaniem uruchomienia, programem przewidzianych kursów samoistnych. Korzystano natomiast z kursów, organizowanych przez pokrewne instytucje spółdzielcze. Poza-

tem utrzymywano żywe stosunki ideowe, korespondencyjne i osobiste z innymi instytucjami spółdzielczymi w kraju.

PROGRAM DALSZEGO DZIAŁANIA.

Po wysłuchaniu ideowego przemówienia przewodniczącego obradom zjazdu, p. Generała Paślawskiego przyjęto minimalny program wychowania spółdzielczego w wojsku, przeznaczając na ten cel 17610 zł. z budżetu Związku, oraz odpowiednie sumy z budżetów poszczególnych spółdzielni. Poza propagandą, prowadzoną dotychczas wśród szeregowych, postanowiono uruchomić stałe i systematyczne pogadanki, na temat spółdzielczy, według programu opracowanego przez radę nadzorczą związku. Dla ułatwienia oficerom i podoficerom wykonania tego programu, upoważniono sekretarjat związku do wydania podreżnika, któryby w sposób jasny i zwięzły, ujmował całość materiału, potrzebnego do nauczania żołnierzy.

Obecnie oczekiwane jedynie należy rezultatów tego wysiłku, tak bardzo pożytecznego zarówno dla wojska, jak i całego kraju.

Pod sztandarem obozu Państwowego

Wiece BBWR w p. łezewskim

Staraniem obywatelskich sfer Opalenia i okolicy odbył się w dniu 17 bm. na sali p. Cześniewskiego wiec BBWR, na który przybyli ks. sen. Szulc i pos. Walewski.

Obaj prelegenci w pięknych i rzeczowych przemówieniach wykazali ogrom prac, dokonanych przez BBWR i rząd polski, zobrazowali sytuację polityczną i gospodarczą Polski, oraz wykazali nieszczerłość i nieróbstwo opozycji, która nie jest zdolną do żadnej twórczej pracy państwowej.

Zebrani wysłuchali w skupieniu obu referatów i okłaskami podziękowali mówcom za przedstawienie im prawdy.

Ci z uczestników wiecu, którzy mieli sposobność porównania niedawnych przemówień działaczy ze Str. Narodowego przekonali się o różnicy, jaka istnieje między Obozem Państwowym a obozem warcholstwa opozycyjnego.

Więcej takich pouczających zebrań, a ludzie przestaną wierzyć demagogom „narodowym” i socjalistycznym. Uczestnik.

Obudźmy się i łączmy Legion Młodych Okręg Pomorski

Postulaty przemysłowców gastronomicznych Pomorza

Jak już w wczorajszym numerze pisma naszego donosiliśmy w ub. poniedziałek odbył się w Wejherowie Zjazd delegatów Związku Towarzystw restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni na Pomorzu. W końcu obrad uchwalono rezolucję której treść podajemy poniżej.

1. W dziedzinie koncesyjnej. Zjazd uważa za konieczne zreformowanie systemu nadawania koncesyj na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych. Zjazd domaga się:

a) zaniechania dotychczasowego systemu nadawania koncesyj osobom lub instytucjom, nie wspólnego z handlem nie mającym;

b) ustalenia zasady, że koncesja jest niezłączną od przedsiębiorstwa, skutkiem czego koncesje mają być nadawane jedynie osobom, które są w stanie uruchomić przedsiębiorstwo i są fachowcami;

c) zniesienia przepisów, uniemożliwiających cofanie koncesji nie na podstawie konkretnych zarzuć, stawianych koncesjonariuszowi, lecz jedynie na zasadzie swobodnego uznania władzy skarbowej, bez udzielania koncesjonariuszowi możliwości jakiegokolwiek obony;

d) zorganizowania skupu próżnych butelek

po wyrobach monopolowych przez Dyрекcję Monopoli Spirytusowego za pośrednictwem zakładów sprzedaży;

e) złagodzenia przepisu, zgodnie z którym pomieszczenie każdego zakładu ze sprzedażą napojów alkoholowych nie może mieć wewnętrznej połączenia z jakimkolwiek innym pomieszczeniem handlowym lub mieszkaniem prywatnym, gdyż w obecnych ciężkich warunkach mieszkaniowych przepis ten uniemożliwia istnienie całego szeregu przedsiębiorstw egzystujących już od dawna, i stanowiących warsztaty pracy dla wielu setek osób;

f) umożliwienia restauratorom rozlewania win i koniaków zagranicznych.

Nadto Zjazd zwraca się do centralnych i lokalnych władz skarbowych i akcyzowych, by zasięgały opinii właściwych organizacji zawodowych, przy wydawaniu jakiegokolwiek rozporządzeń, mających znaczenie dla koncesjonariusza.

g) Zjazd domaga się udzielenia zakładom restauracyjnym na ich prośby prawa sprzedaży spirytusu na cele domowe — lecznicze, w naczyniach zamkniętych do spożycia poza zakładem;

h) zjazd domaga się podwyższenia rabatów od artykułów monopolowych,

i) zjazd domaga się udzielenia wolnych koncesyj w pierwszym rzędzie tym restauratorom, którym została koncesja odebrana nie za przekroczenia karno-skarbowe i koncesjonowanie wszelkich jadłodajni, herbaciarni i piwiarni na równo z koncesjami wódczaniami i zastawianiem do nich wszelkich zarządzeń sanitarnych i budowlanych jakże się wymaga od restauracji z wyszynkiem;

2. W dziedzinie kredytu monopolowego: — Zjazd domaga się zmiany przepisów monopolowych przez nadanie tym kredytom pewnej elastyczności handlowej, umożliwiającej spłacenie kredytu bez uszczerbku dla prowadzonych przedsiębiorstw:

a) by udzielany kredyt monopolowy był spłacany stopniowo przez potrącanie części udzielonej prowizji na poczet kredytu, lub przez obowiązkową spłatę udzielanych kredytów w małych ratach miesięcznych;

b) w wypadku cofnięcia kredytu możliwe było spłacenie kredytu w ratach miesięcznych

c) kredyty monopolowe spłacane były nie 1 dnia każdego miesiąca, lecz przynajmniej do 5 każdego miesiąca;

d) dotychczasowe zabezpieczenie kredytów komisowych w formie weksli kaucyjnych z żyrem osoby odpowiedzialnej było utrzymane w dalszym ciągu, zaś zamiana tego zabezpieczenia na hipoteczne żądana była jedynie w wypadkach wyjątkowych.

3. W sprawie świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych. Restauratorzy obciążeni są nadmiernymi podatkami państwowymi i komunalnymi i uważają za konieczne złagodzenie ciężaru przez zniesienie odnośnych przepisów. Zjazd domaga się w pierwszym rzędzie rozróżnienia świadectw przemysłowych do 6ciu kategorii, a do czasu wprowadzenia tej zmiany, udzielenie restauratorom zezwolenia wykupienia świadectw przemysłowych kat. III.

a) o ile obrót podatkowy nie przekracza sumy 30.000 zł. w restauracji łącznie z prowizją za wyroby monopolowe;

b) o ile wykupienie świadectwa II kat. zagraża egzystencji przedsiębiorstwa;

c) przyznanie restauratorom i hotelom prowadzącym prawidłowe księgi handlowe ulg przyznanych innym przedsiębiorstwom, tj. 1 i pół proc. przy pod. obrót;

d) ustalenie średniej zyskowności najwyższej do 10 proc. netto w stosunku do obrotu przy obliczaniu podatku dochodowego.

4. W sprawie scalenia podatku obrotowego: Zjazd domaga się przyspieszenia wprowadzenia w życie projektowanego scalenia podatku obrotowego ze sprzedaży wyrobów niemonopolowych przez zakłady detalicznej sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.

5. W sprawie cen za wyroby monopolowe: Obniżenie ceny wyrobów monopolu wódczanego i dostosowanie ich do obecnych warunków gospodarczych.

JESZCZE TYLKO 2 DNI

WSZYSTKIE URZĘDY
I AGENCJE POCZ-
TOWE PRZYJMUJĄ

PRZEDPŁATE NA-
SZEGO DZIENNIKA
TYLKO DO 25 B. M.

NA III. KWARTAŁ WZGL. MIES. LIPIEC

Z walnego zebrania P. T. R. w Kościerzynie

Dnia 7-go bm. rb. odbyło się w Kościerzynie walne zebranie powiatowe Kółek Rolniczych PTR. pow. kościerskiego, na które przybyło 89 delegatów, Zarząd Powiatowy PTR., wice-dyrektor PTR. p. Zdrojewski z Torunia, zastępca nac. Urzędu Skarbowego p. Borowik, dyr. Szkoły Rolniczej p. inż. Różański, pow. instruktor rolny p. Trojanowicz, Piotrowski oraz szereg gości.

Przed walnym zebraniem odbyło się posiedzenie Zarządu Pow. PTR. i zebranie prezesów Kółek.

Zebranie zagalął prezes Zarządu p. Esden-Tempki z Sobąca, poczem odczytano protokół, który został przyjęty bez zmian.

Po załatwieniu tych spraw, prezes p. Esden-Tempki wygłosił sprawozdanie z pracy Za-

ządu. W powiecie istnieją 33 Kółka, w których prowadzono w r. ub. akcję Przysposobienia Rolniczego i szereg innych prac.

Po przemówieniu p. prezesa wygłosił referat w sprawach podatkowych zastępca nac. Urzędu Skarbowego p. Borowik, który wyjaśnił jakie ulgi podatkowe przyznał Rząd dla rolników w związku z przeżywanym kryzysem.

Z kolei pow. instruktor p. Trojanowicz, Piotrowski wygłosił sprawozdanie z pracy instruktorjatu i sekretarjatu PTR. w Kościerzynie za r. 1931 oraz udzielił wyjaśnień w sprawach rentowych.

Po wykładzie p. dyr. Zdrojewskiego i ożywionej dyskusji przewodniczący zamknął zebranie.

„PALACE“ Dzisiaj codziennie
Największy film świata w nowej wersji
dźwiękowej
„Submarine S. 44“

KRONIKA

piątek 24 CZERWCA
TORUN
Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Zenona
Piątek św. Jana Ch.

— Apteka dyżurna (w śródmieściu): apt. „Centralna“, ul. Chelmińska 6, tel. 169.

Muzeum miejskie (w ratuszu II p.) otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Wstęp 50 i 20 gr.

Książnica miejska im. Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30 do 12 i od 16 do 19.30.

Bibl. Francuska mieszcząca się u p. Hożakowskiego I ptr. (ul. Mostowa) otwarta we czwartki od godz. 17 do 18.

Świetlica w szkole powsz. przy ul. Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 18 do 20. Wstęp bezpłatny.

— Świetlica Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Łaziennej 24 otwarta jest we wtorki, środy i czwartki od godz. 5—8 popoł. Czytelnia dla inteligencji bezrobotnej, mieszcząca się w świetlicy otwarta jest w środy o godz. 5—8 popoł.

Repertuar kin:

Palace — „Submarine S. 44“.
Światowid — „Koniec pani Chaney“.
Lux — Dzwonnik z Notre-Dame.
Kino Mars: — „Dziewczątka z Prateru“.
Corsa — Lilac Time.

MARS Kłoteatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Wspaniały dźwiękowiec w nowym opracowaniu muz. p. t.

DZIEWCZĄTKO Z PRATERU

W rol. główn. NITA NALDI, IGO SYM oraz rozkoszna ANNY ONDRA.
Nadto doskonały nadprogram.

Pozatek seansów o godz. 17.15, 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 3.70—1.30

Z miasta

— Zakończenie roku szkolnego w państwowym gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu. Z okazji zakończenia bieżącego roku szkolnego odbędzie się w piątek, dnia 24 czerwca r. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo gimnazjalne w kościele św. Jana, a o godz. 10 przed południem uroczysty poranek z odpowiednim programem w sali gimnastycznej. Dyrekcja zaprasza na tę uroczystość rodziców i opiekunów młodzieży. Dyrektor gimnazjum: (—) Dutkowski. (4616)

— Egzamin wstępny w Państwowym Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu podaje do wiadomości, że

7-mio godzinne posiedzenie Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej miało dość niezwykły przebieg, już choćby z tego względu, że przeciągnęło się aż do godz. 1 w nocy i trwało zgórą 7 godzin. Coprawda pozytywny wynik obrad wczorajszych nie przedstawia się tak imponująco, jakby tego oczekiwać wypadało po ilości godzin. Długimi chwilami toczyła się dyskusja jałowa, mimo, że przybierała charakter czasem nawet dość ostrej.

Z powodu spóźnionej pory musimy się ograniczyć do zanotowania tylko kilku najważniejszych punktów porządku obrad, których było aż 26.

Wczorajsze posiedzenie obfitowało także w specjalnie liczne i ostre utarczki słowne kilku radnych z prezydentem miasta.

Najważniejszą i najdłuższą dyskusją wywiązała się w sprawie wyjednania funduszy na dalsze zatrudnienie bezrobotnych. W dyskusji nad tym punktem radni z klubu PPS. poruszyli w ostrej formie ostatnie zajęcia z bezrobotnymi, zarzucając p. prezydentowi miasta niewłaściwe ustosunkowanie się wobec bezrobotnych. W wyniku dyskusji wybrano komisję, która ma poczynić odpowiednie kro-

ki o uzyskanie subwencji na wsparcia dla bezrobotnych oraz uchwalono wnioski o podwyższenie zarobku tygodniowego o 50 proc. pod warunkiem uzyskania odpowiednich funduszy.

Dłuższą dyskusję wywołał także wniosek klubu PPS. o wyrażenie wotum nieufności przewodniczącemu Rady Miejskiej któremu klub zarzuca, iż kilkakrotnie zlekceważył jego wnioski. Wniosek przyjęto.

Przeszło godzinne odczytywanie różnych pism i protokołów przez p. prezydenta miasta — już po północy — wywołał jeden z ostatnich punktów obrad: protest radnego p. adw. Nalazka przeciw wniósłowi p. prezydenta miasta do prokuratora. Sprawa ta, wszczęta przez p. prezydenta, w kwestji błahej nieporozumienia, wymaga dłuższego omówienia, i powrócimy do niej jeszcze.

Na wczorajszym posiedzeniu dokonano m. in. także wyboru wiceprezydenta miasta, którym większością głosów wybrany został dotychczasowy komisarz wiceprezydent p. Franciszek Bała.

Gdzie są zwłoki Góreckiego?

Sensacyjne odkrycie komisji sądowo-lekarskiej

Do sensacyjnego odkrycia doszło wczoraj komisja sądowo-lekarska, która miała dokonać na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej ekshumacji zwłok ś. p. Góreckiego, zamordowanego swego czasu jakoby przez szofera Jakubowskiego.

Po otwarciu grobu okazało się, że leżą tam nie zwłoki ś. p. Góreckiego, a trup

jakiegoś innego mężczyzny.

Niespodziewany wynik rozkopania grobu każe się domyślać jakiejś tajemniczej sprawy, która być może wpłynie wybitnie na przebieg rozprawy apelacyjnej.

W skład komisji wchodzi pp. prof. dr. Laguna, dr. Antoniewicz, sędzia śledczy dr. Szwarc i prokur. Marski.

egzamin wstępny do klasy 2-ej odbędą się w czasie od 24 do 28 czerwca r. od klasy 3-ej do 8-ej dnia 27 i 28 czerwca r. (4615)

— Klub Wioślarski Toruń. Zarząd Klubu Wioślarskiego w Toruniu komunikuje, że w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Dworu Artusa nadzwyczajne walne zebranie członków Klubu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zmiany statutu, 2) wybory nowych władz Klubu. Z uwagi na wymaganie statutu quorum, a to ze względu na p. pierwszy porządku obrad, konieczny jest jaknajliczniejszy udział członków. Zarząd. (4600)

— Prywatna szkoła im. św. Teresy dr. Zofji Szepekowskiej czwarty rok przygotowuje dzieci do gimnazjum z wynikami bardzo pomyślnymi. Mieści się szkoła we własnym, obszernym i widnym budynku, posiada boisko i salę do ćwiczeń gimnastycznych, umywalnię, hall na przerwy w czasie niepogody. Szkoła posiada wszystkie potrzebne pomoce naukowe, odpowiedni zespół sił nauczających z praktyką, wyższymi kwalifikacjami.

Od nowego roku szkolnego specjalny tramwaj z Bydgoskiego Przedmieścia do budynku szkolnego i z powrotem. Zapisy do kl. I—V włącznie przyjmuje dyrekcja codziennie między

Będą utworzone klasy od IV do VIII gimnazjalnej typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego, w których językiem nowożytnym będzie język angielski i francuski lub niemiecki

Zapisu do Szkoły Handlowej

Dyrekcja 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej ze specjalną IV-tą klasą o kierunku ekonomiczno-handlowym komunikuje, że zapisy kandydatów (tek na 1932-33 r. szk. do klasy I-szej i IV-ej przyjmują kancelaria szkoły przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba) do 2 lipca br. w godzinach urzędowych.

Kandydaci (tki) do klasy I-szej winni przedłożyć świadectwo ukończenia 7-mio klasowej szkoły powszechnej, wzgl. 3-ch klas gimnazjum, wzgl. 4 klas szkoły wydziałowej.

Kandydaci (tki) do IV-ej klasy winni przedłożyć świadectwo ukończenia 3-klasowej szkoły handlowej.

Absolwenci IV-tej klasy mają te same prawa co absolwenci liceów handlowych.

Skarb Państwa zwraca czesne za dzieci funkcjonariuszów państwowych.

Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych. (4622)

Wieczory teatralne

„Sprawa Moniki“

Sztuka w 3-ach aktach Marji Morszowicz Szepekowskiej
Reżyseria Zofja Modrzewska

„Sprawa Moniki“ porusza i zgłębić pragnie istotne zagadnienia kobiecego. Maluje je wyraziście: od chwili, gdy kobieta staje się bezpośrednio sobą w całej swej krasie i przepychu kobiecości, w swym pięknie moralnym, w swej poezji i powabnie uroczej logice własnego życia — od chwili pierwszej miłości, aż do chwili, kiedy poraz drugi w spotkaniu się z życiem rzeczywistym poezję własnej miłości zamienić musi na szarą prozę. Gdyby autorka w tej chwili odmalowała nam „Sprawę Moniki“, kto wie, czy ta sztuka nie nabrałaby pewnej syntezy, pewnej ściśle ujętej i zakreślonej dokładnie wartości zarówno społecznej, jak i kobiecej. Zdawałoby się nawet, że autorka miała taki zamiar, że właśnie chodziło jej o stworzenie syntezy życia prawdziwej, stu procentowej, świadomej swych zadań kobiety. Bo przecież cała sztuka nastawiona była w tym kierunku, w tej właśnie żywej atmosferze. Alieś autorka skomplikowała ją; zabaczyła dobitnie o zagadnienie stosunku mężczyzny do kobiety i na płaszczyźnie, jakby porachunku, pojedynku kobiety z mężczyzną kreśli dzieje zwłotu, upadku, przemiany i nowego wyzwolenia kobiety.

To tło, na które autorka rzuciła dzieje trzech kobiet i które miało być tylko tłem stało się jakby zmurą w postaci mężczyzny, wiszącą nie tylko nad Moniką, Anną, czy Antosią, lecz nad każdą kobietą. I to właśnie może nieco zmąciło zagadnienie, które autorka wyrazić chciała, nie dała pełnej syntezy zagadnień kobiecych, lecz dzięki temu że „Sprawy Moniki“ stworzyła sztukę wybitnie sceniczną i rewelacyjną. I dlatego, że autorka swój pogląd o rodzimym — w danym wypadku o jego przedstawicielu Jurku — ucyła osiłą wydarzeń życia trzech kobiet — starała się równocześnie pokonać pewne subtelne, właściwe tylko duszy kobiecej skrupuły. Mianowicie, jakby celowo i świadomie wyeliminowała z widzialnej przez nas sceny życia Moniki, Anny i Antosi — Jurka; stworzyła z niej w zakończeniu tylko epizod i czarny charakter Jurka — ukryła poprostu za kulami. Trzeba podziwiać tu intuicję kobiety, misterne delikatne jej uczucia w walce z mężczyzną tego pokroju, co Jurek. Coprawda w tak tragicznych dziejach miłości Moniki miłomówni autorka jak i jej żywe postaci kobiece wypowiedziały druzgocące słowa oskarżenia pod adresem mężczyzny, lecz zapewne nie wypowiedziały ostatniego swego słowa.

Monika — gdy pokrótce streścić sztukę jest przepięknym symbolem żywej kobiety, rozwijającej w okresie pierwszej miłości. Zapalenie z niej szlachetny, lekarski — społeczniczy. Ma w sobie poezję życia, nie tego

zwykłego, codziennego, lecz miłości. Protestuje w obronie godności kobiecej, w obronie każdego głodnego dziecka. Ma męża Jurka, z którym żyje chwilowo w separacji. Sądzi, że w ten sposób wyleczy go z nałogu (prawdopodobnie pijaństwa). Kocho go ponad wszystko. Kątem mieszka u swej przyjaciółki Anny — architektki „Hic mulier“ — tak określić muszę Annę. Ta Anna ma swoją wymowną tajemnicę miłozenia, gdy studzi zapal i poezję Moniki. Monika codziennie telefonicznie rozmawia z Jurkiem i mówi o swej miłości. Aby tę miłość podwoić, zgłębić, Monika postanawia poddać się operacji, bo chce mieć dziecko. Traf zdarza, że zjawia się u niej, jako lekarki Antosia — służąca. „Ktoś“ ją uwiódł. Nie chce mieć dziecka. I wtedy Monika występuje w swej roli kobiety. Zdaje się, że Antosię przekona. Bieg zdarzeń wyjaśnia się wkrótce i tragicznie. Gdy Monika po operacji gorączkuje — dowiaduje się, że jej ukochany Jurek uwiódł Antosię, żył z nią, jak również uiszczęśliwił Annę. Monika zalamuje się, dopiero Anna, ta „trzęźwa teoretyczka“, ta „wyciągnięta“ Anna ratuje Monikę z psychicznego upadku na progu śmierci. Otwiera jej oczy i mówi, że nie skończyła swego dzieła, dzieła ofiarnej działaczki-lekarki Moniki. I Monika zmartwychwstaje do nowego życia.

P. Roma Pawłowska w rolę Moniki włożyła całą duszę. Gra jej pełna artystym trzymała w napięciu całą widownię. Te wzloty Moniki, jej miłość i zalamanie się w sobie odtworzyła

STRUMYKOWA 3

LUX
Kino dźwiękowe

Największy film sezonu! Przepiękny dźwiękowiec morski. Film, który musi każdego zachwycić.

Bomby nad Monte Carlo

W roli głównej SARI MARITZA i HANS ALBERS
NADPROGRAM

Konkurs modeli latających

Dla zapewnienia gospodarczego rozwoju Państwa, dla zapewnienia jego całości i dla należytego odparcia nieprzyjacielskich ataków każde państwo musi posiadać dobrze rozwinięte lotnictwo, tak wojskowe jak i cywilne.

Rozwój lotnictwa to pierwszorzędne zagadnienie, związane ściśle z przyszłością i stanowiskiem mocarstwem państwa Polskiego.

W zrozumieniu zadań jakie daje nam lotnictwo, budzi się w społeczeństwie coraz większe zainteresowanie rozwojem najnowszej techniki, zdobyciem powietrza.

Dla należytego rozwoju lotnictwa a także uświadomienia społeczeństwa, czem jest lotnictwo i jakie jego znaczenie, powstała Liga Obrony Powietrznej Państwa.

LOPP powołała oddziały t. Komit. Wojewódzkie i komitety powiatowe (miejskie).

Rok rocznie urządzane są tak zwane „tygodnie lotnicze“. W czasie takiego tygodnia urządzane bywają różne pokazy z dziedziny lotnictwa a także i konkursy z nagrodami, w których tłumny udział bierze nasza młodzież — przyszłość narodu.

Ostatnio odbył się w Toruniu 2 Eliminacyjny Wojewódzki Konkurs modeli latających LOPP, do którego stanęło 15 osób.

W kategorii modeli „Bełkowe“ I nagrodę zdobył Henryk Nagel Kom. Miejski Toruń. 2 Marjan Stapien z Kom. Miejski Grudziądz. W kategorii modeli „Dowolne“ I nagrodę uzyskał Alfons Materna z Kom. Miejski Toruń; 2 Ludwik Nagórski z Kom. Miejski Morskiego — Gdynia.

W kategorii modeli „Rekordowe“ I nagrodę uzyskał Jan Michalski z Kom. Miejski Grudziądz 2-gą Zygmunt Karczmarczyk z Kom. Miejski Grudziądz. W kategorii modeli „Kadłubowe“ I nagrodę — Wiktor Leja z Kom. Miejski Morskiego — Gdynia.

Do ogólnego krajowego konkursu w Warszawie zakwalifikowani zostali: Wiktor Leja, jako kierownik i Henryk Nagel, Jan Michalski, Alfons Materna.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TENISOWY

w dniach 26, 27, 28 i 29 czerwca
na kortach przy **UL. MICKIEWICZA**
Wstęp 1 zł. Karta na cały turniej 2 zł.

„ŚWIATOWID“

Dzisiaj Premiera

NORMA SHEARER i JOAN GRAWFORD
w kapitalnym dramacie
awanturczko-miłosnym pt.

„Koniec Pani Chaney“

po mistrzowsku. Talent to pierwszorzędny, rozwinął się w całej okazałości. P. Pawłowskiej mogą pozazdrościć tej roli „gwiazdy“ warszawskie. Scena rozmów telefonicznych, scena gorączki i koniec drugiego aktu („ktoś tu zwarzował“) w grze Moniki były arcydziełami.

P. Hanna Małkowska stworzyła Annę „z krwi i kości“, taką, jaką chciała ją mieć niewątpliwie autorka. Architekt „w spódnicy“ był kreacją pierwszorzędą i niezapomnianą. Rola ta w pełni ujawniła zakres możliwości artystycznych p. Małkowskiej i w jej repertuarze dotychczasowym wysunęła się na czołowe miejsce. Wykończona była pod każdym względem artystycznie.

P. Laura Kopczyńska przedzierzgnęła się gruntownie w Antosię. Zagrała b. dobrze, opanowała rolę wnikliwie i grała z przejęciem.

Osobne słowa uznania należą się reżyserce p. Zofji Modrzewskiej; znać było jej wytrawne kierownictwo i nastawienie „Redutowe“. Materiał, z jakiego tworzyła sztukę, okazał się świetny.

„Sprawa Moniki“ dorzuca nowy laur do dorobku naprawde wysokiej miary artystycznej naszego teatru. Trzeba z uznaniem powitać te niezmordowane wysiłki zarówno Dyrekcji jak i całego zespołu, aby repertuar utrzymać na tak wysokim poziomie. I to godne jest pochwały, że w ostatnim czasie grane są sztuki polskie.

(s.)

Tysiąc studentów na praktykach wakacyjnych

W ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego ukończono rozdział praktyk wakacyjnych dla studentów. Dzięki zabiegom powołanych czynników ilość praktyk w bieżącym okresie wakacyjnym nie tylko nie zmniejszyła się, lecz — przeciwnie — została znacznie powiększona. Ministerstwo przyznało praktyki ponad 1.000 kandydatów, z czego około 90 zakwalifikowano do wyjazdu na płatne praktyki zagraniczne.

Kandydaci przyjęci na praktyki będą zawiadomieni bezpośrednio ze strony właściwych ministerstw w terminie do dnia 10 lipca r. Podania załatwione odmownie pozostaną bez odpowiedzi.

Podgórz

— **Osobiste.** W ub. wtorek pobłogosławił w miejscowym kościele parafjalnym ks. p. ob. Domachowski związek małżeński, między p. Anną Thomsówną, córką wielce cenionego śp. Ernesta Thomsa z p. Józefem Bagińskim z Torunia, synem pierwszego i byłego burmistrza polskiego Podgórza p. Bagińskiego z Rudaku. Nowożeńcom życzymy „Szczęść Boże“ Podczas ślubu chór „Halka“ odśpiewał odpowiednią pieśń pod batutą p. Marcinkowskiego.

Tuchola

— **Pożegnanie p. starosty Woronowicza.** W końcu maja b. r. zjechał powiat tucholski p. starostę Woronowicza, odchodzącego na takie same stanowisko do Chełmu Lubelskiego. W sali browaru p. Więckiego zebrali się delegaci całego powiatu w liczbie około 60 osób, by przy wspólnej kolacji spędzić ostatnie chwile w towarzystwie p. starosty Woronowicza. W gronie gości zauważyliśmy: p. starostę z Chojnice dr. Zaleskiego, mjr. Dobrzańskiego i kpt. Sosnowskiego, p. dyr. Adamowicza, ks. prob. Rosentretera, ks. prof. Smogulskiego, ks. Lisa, prezesa P. T. R. Rakowskiego, burmistrza Saganowskiego, zast. starosty Mroczkiewicza, prezesa Powst. i Woj. O. K. VIII, prof. Wawrzyniaka, sędziego Czajkowskiego, p. Jantę-Polczyńskiego (jun.), inspektora szkolnego Zdeka, członka Sejmiku Powiatowego Bocka, lekarza pow. dr. Drzewieckiego, dr. Gierszewskiego, dr. Grafkę, dr. Gollnika, członka wydziału powiatowego Jastaka, mce. Czernica, mce. Piskozuba, prof. Guza, por. rez. Danką, inż. Zdzitowieckiego, kierownika Osowskiego, wójtów i sołtysów z powiatu oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

W czasie kolacji przemawiali pp. dyr. Adamowicz, burmistrz Saganowski, prezes Rakowski, starosta dr. Zaleski, kpt. Sosnowski, inspektor Zdek, dr. Drzewicki, mce. Piskozub i prezes Tow. Rzemieślników Michał Augustyński. Na przemówienia odpowiedział p. starosta Woronowicz, kończąc toastem na cześć pow. tucholskiego, życząc mu dalszego rozwoju tak pod względem gospodarczym jak i myśli państwowej.

Świecie

— **Napad rabunkowy.** Ub. soboty o godz. 7.30 na szosie w lesie Zur w pow. świeckim, napadnięta została przez dwóch nieznanych osobników i 1 kobietę, Beltówna Bronisława z Dąbrówki. Napastnicy zrabowali Beltównie zegarek damski srebrny, torbękę ręczną z zawartością 5 zł gotówki i inne drobne przedmioty. Po dokonaniu napadu zbrojnicy zagrozili napadniętej represją na wypadek, gdyby zrobiła alarm, poczem zbiegli do lasu w kierunku leśniczówki Wydry.

— **Zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum.** Bieżący rok szkolny zakończy się w tym gimnazjum państwowym w piątek, dnia 24 czerwca br. W dniu tym odbędzie się o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kaplicy auli gimnazjum. Następnie odbędzie się po 10-minutowej przerwie uroczyste pożegnanie tegorocznych maturzystów na które Dyrekcja zaprasza rodziców, opiekunów i przyjaciół abiturjentów oraz uczącą się młodzież.

Lubawa

— **Z życia Strzelców w Omulu.** Dnia 18 bm. przeprowadził ćwiczenie z zakresu służby polowej sierżant przysposobienia wojskowego p. Wojciechowski z Lubawy z członkami oddziału Związku Strzeleckiego w Omulu. Po ćwiczeniach nastąpiła pogadanka dla przedpoborowych członków PW. W pogadance wziął udział prezes Boryna Michał i kom. oddziału Kendra Antoni.

— **Inspekcja poletek konkursowych.** W ub. środę odbyła się pierwsza inspekcja poletek konkursowych uprawy: kukurydzy, fasoli i jęczmienia, zorganizowanych przez młodzież

Katastrofa lotnicza pod Inowrocławiem

W dniu wczorajszym przed południem wystartował z Inowrocławia samolot z bydgoskiej Szkoły Lotniczej, by poszybować do Bydgoszczy. Pilot w kilka chwil później na skutek nieprawidłowego funkcjonowania motoru zmuszony był do lądowania poza Inowrocławiem. Wojskowe władze lotnicze zawiadomione o tym wypadku, wysłały na miejsce pomoc w osobach dwóch podoficerów lotnika i mechanika. Po naprawieniu defektu, obaj podoficerowie wsiadli do aparatu, by go „od-

szupasować“ do Bydgoszczy. W chwili jednak, gdy samolot wznosił się na wysokość 50 metrów, motor począł znowu „wysadzać“, co zmusiło powtórnie obu podoficerów do lądowania. W czasie lądowania, samolot wrył się kołami i podwoziem w torfowisko, poczem na skutek nie równego terenu przewrócił się. Jeden z podoficerów wyrzucony z siedzenia padł obok, nie odnosząc żadnego szwanku, drugi zaś doznał dotkliwych obrażeń twarzy. Samolot uległ uszkodzeniu.

Śmiały napad bandycki na Wilczaku w Bydgoszczy

Dom nr. 60 przy ul. Nakielskiej na Wilczaku był wczorajszej nocy widownią nader śmiałego napadu bandyckiego, którego by się ichicagowscy ganstrzy nie powstydzili. W domu tym mieszka sędziwe małżeństwo Szulczy, utrzymujący się z dochodów, jakie im daje mieszczący się w tymże domu sklep z towarami kolonialnymi.

Wczoraj o godz. 1 po północy 71letnia Amelja Szulcka zbudzona ze snu szmerami dochodzącymi z kuchni, wstała z łóżka i ostrożnie uchyliła drzwi. W tej samej chwili oślepiąca światłem laterek elektrycznych, cofnęła się do pokoju, do którego wtargnęło czterech zamaskowanych bandytów z rewolwerami. Jeden z opryszków uderzył kolbą rewolweru staruszkę w głowę, jednak Szulcka wytrzymała cios odparowała tak silnie, iż napastnik potoczył się w tył. Odważna starowina nie tracąc przytomności umysłu podskoczyła do drzwi kuchennych i zatrzasnęła je poczem przerażeniście wzywała pomocy.

W międzyczasie zbudzony krzykiem 66 letni Franciszek Szulcki, również wszczął głośny alarm. Trzej bandyci, korzystając z zamieszania i ciemności, zdolali uciec z pokoju, w którym został czwarty z napastników, usiłując napróżno wydobyć się z matni, w którą wpadł, drzwi bowiem wiodące do kuchni zdołała odważna Szulcka zamknąć na klucz. — Osaczony bandyta nie dawał jednak za wygraną i podbiegłszy do okna, usiłował je otworzyć. Na drodze stanął mu Szulcki. Bez-

czelny opryszek nie namyślając się długo dobył rewolweru i oddał w kierunku Szulckiego trzy strzały, z których dwa chybiły, trzeci zaś ugodził odważnego starca w nogę. Ranny osunął się z jękiem na ziemię, z czego skorzystał bandyta i wyrwawszy ramę okienną przeskoczył okno i w ten sposób znalazł się na wolności. Zbudzeni tymczasem ze snu mieszkańcy domu na własną ręką urządzili pościg, jednak bez rezultatu. Zawiadomiona o niesłychanym tym napadzie policja przybyła na miejsce i wszczęła energiczne dochodzenia, które ustaliły, iż bandyci wypływali w drzwiach wiodących z ulicy do kuchni otwór i jeden z nich wsadziwszy przezeń rękę z łatwością już drzwi otworzył.

Napad o oście amerykańskim pokroju. — Indywidua z pod ciemnej gwiazdy, poczynają sobie w naszym grodzie, coraz śmielej i coraz czelniej. Nie zadawają się już kradzieżami i mającymi ciężkiej „mokrej“ roboty. — Przeciwno tej zmurze bandytyzmu musi się znaleźć remedium. Uważamy za wskazane, by władze policyjne urządziły na szeroką skalę zakrojoną obławę, zwłaszcza na przedmieściach i lasach podmiejskich, by oczyścić je z szumowin wszelkiego autoramentu, z których prawie wyłącznie rekrutują się bandyci. Tuszymy, iż sprawcy napadu na dom pp. Szulcki zostaną schwytani i egzemplarycznie ukarani, a to celem odstraszania innych gagatów, którzyby ośmieleni bezkarnością zradzali również zamiary bandycko-rezykanckie.

G N I E W

— **Uroczystość Strzelecka Bractwa Kurkowego.** W dniach 3 i 4 lipca br. odbędzie się doroczna uroczystość strzelecka Bractwa Kurkowego w Gniewie, na której program złożą się w dniu 3 lipca: uroczyste nabożeństwo, a popołudniu otwarcie strzelania, koncert, oraz zabawa ludowa w parku strzelniczym. W dniu 4-go lipca br. przed południem nastąpi rozpoczęcie strzelania premjowego wraz z koncertem, a po wspólnym obiedzie strzelanie o godność Króla Kurkowego i rycerzy, poczem rozdanie nagród i proklamacja Króla Kurkowego. Uroczystość zostanie zakończoną zabawą. Znaczący musimy, że zarząd miejscowego Bractwa Kurkowego dokłada wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jaknajwspanialej.

— **Z życia BBWR w Gniewie.** Dnia 17 b. m. o godz. 19 odbyło się w sali p. Nowackiego zebranie sprawozdawcze BBWR zorganizowane przez sekretarza Rady Pow. p. inż. Lamboza. Zebranie jako publiczne, dostępne było dla wszystkich bez względu na zapatrywanie. Po zagajeniu zebrania przez p. nacz. Goca, dokładny referat o położeniu gospodarczym i politycznym kraju wygłosił p. poseł Walewski. Mówca przez cały czas referatu potrafił słuchaczy utrzymać w wysokim napięciu myśli, powagą swego wystąpienia, zmuszając wynajętych dwóch krzykaczy do milczenia. Po p. pośle Walewskim zabrał głos ks. senator Szulce przedstawiając również w nadzwyczaj rzeczowym i jasnym przemówieniu prace poszczególnych Komisji Sejmu i Senatu. Zebranie zakończono podziękowaniem obu prelegentom za wyczerpujące i dokładne sprawozdania i odśpiewaniem „Roty“

— **Wycieczka gimnazjum gniewskiego.** — Staraniem miejscowego grona nauczycielskiego gimnazjum w Gniewie urządziło w ub. niedzielę wycieczkę zbiorową do znanego z malowniczego położenia m. Widlice. Z grona nauczycielskiego w wycieczce brali udział ks. prof. Wierzchowski, p. prof. Biernacka, p. prof. Siemiątkowska i p. prof. Kozłowski.

rolniczą zrzeszoną w Związku Strzeleckim i przy Kółku Rolniczym. Inspekcje przeprowadził dyrektor szkoły rolniczej z Samplawy p. inż. Pieszczoch w obecności przodownika Stefana Boryna i patrona Bernarda Ryńskiego z Omula. Naogół praca w sekcjach jest chętnie wykonywana.

Zadowolona, wesola, ubawiona, z radosnym śpiewem, powróciła młodzież gimnazjalna wieczorem do Gniewu.

— **Nowy występ Fitzka** protegowanego „Pielgrzyma“. W nocy z niedzieli na poniedziałek stróż nocy z m. W. Walichnowy został napadnięty i pobity do nieprzytomności przez Władysława Fitzka z W. Walichnow. Fitzkiem zajął się posterunek PP. w Rudnie.

— **Druga niedziela IX tygodnia L. O. P. P.** W drugą niedzielę IX tygodnia L. O. P. P. odbyła się po nabożeństwie defilada miejscowego garnizonu, którą przyjął p. major Sulik. Popołudniu odbyły się zawody organizacji P. W. w parku miejskim, zabawa i koncert orkiestry 65 pp. z Grudziądza. Komisarz IX tygodnia lotniczego objechał popołudniu dnia 12 b. m. okolicę. W Janiszewku straniem wójta p. Ciążyńskiego odbyła się zabawa połączona z pokazem gazowym, demonstracją przez p. Józefa Górskiego z Gniewu. Po odczycie pan Górecki zapalił świecę dymną. W Jeleniu również staraniem wójta p. Pozorskiego i naucz. p. Wysockiego odbywała się zabawa, połączona ze śpiewami dźwiękami ezkolnej, odczytem i pokazem gazowym p. Górskiego. Zabawa odbywała się w slicznym prywatnym parku p. Kowalskiej. P. Kowalskiej za łaskawe użyczenie parku na zabawę i pokaz L. O. P. P. tą drogą składa komendant najserdeczniejsze podziękowanie. W Widlicach oprócz zabawy i pokazu, zespół teatralny K. W. P. Smętowo odegrał pod gołym niebem sztukę p. t. „Oicowizna“.

— **Komitet Tow. Gniewskich.** Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Tow. Gniewskich przy udziale ks. dyr. Wierzchowskiego p. Ludwiga, ks. Motylewskiego, zastępcy burmistrza p. Kleina, p. Nowackiego, p. Wiesego p. Kozaka i p. prof. Piątkaka jako delegatów poszczególnych towarzystw. Spraw organizacyjnych z powodu małej ilości delegatów nie poruszano omówiono natomiast i ustalono program Nocy Świętojańskiej w Gniewie. Uroczystość Nocy Świętojańskiej rozpocznie się o godzinie 21-szej wymarszem wraz z orkiestrą z pod budynku Ochotniczej Straży Pożarnej do kanału nad Wisłą, nad którym odbędzie się palenie sobótek i przegląd udekorowanych łodzi. Do komisji, której zadaniem będzie udzielenie nagrody najładniej udekorowanej łodzi wybrano p. mjr. Sulika p. prof. Obala i p. Rezmrowskiego.

Tuszewo

— **Z zabawy strzeleckiej w Tuszewie.** Ru. chliwe oddziały żeński i męski Zw. Strzeleckiego w Tuszewie urządziły w niedzielę 12 bm. w sali gminnej wielką zabawę na którą przybyła b. liczna publiczność i brać strzelecką z pobliskich oddziałów. Pomiędzy innymi gośćmi zauważono powiatowego prezesa Zw. Strzeleckiego p. prof. Łukasika z Lubawy, — któremu, po serdecznym powitaniu przez ob. prezesa Weishausa i ob. prezeskę Rzeźniaków, wręczyła ob. Wojcikówna bukiet kwiatów za pracę i serdeczną opiekę jakiej doznają oddziały strzeleckie z jego strony. Zabawa przeciągnęła się w milej i serdecznej atmosferze do rana.

Programy radiowe

Czwartek 23 czerwca.

Warszawa: 11.5 Sygnał z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa, 12.40 Urz. Komun. P. I. M. 12.45 Płyty gramofonowe. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Piosenki w wyk. J. Baecker i L. Boyer (płyty). 15.30 Komunikat LO PP. 15.35 Saint-Saens: Karnawał Zwierząt — w wyk. paryskiej ork. pod dyr. G. Truc'a. 16.05 Aud. dla Naucz. Muz. w szkołach ogólnokształcących zorg. przez Muz. Ognisko Wakacyjne Lic. Krzemien (M. O. W.). 16.40 „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.00 Koncert popołudniowy w wyk. ork. kamer. K. Wilkomirskiego. 18.00 Odczyt pt. „O wyborze szkoły zawodowej“ — wygł. p. J. Kąckowska. 18.20 Muzyka lekka. 19.15 Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.45 Komunikat rolniczy Hin. Roln. 20.00 Muzyka lekka. 21.20 Transm. „Wianków na Wisłę“. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 22 VI. 1932 r.

Tranzakcje	WALUTY.	Kupso
Dolary St. Zjedn.	—	—
	DEWIZY.	
Belgia	124,25—123,94	
Gdańsk	—	
Holandja	360,55—359,65	
Kopenhaga	—	
London	32,45—32,99	
Nowy York	8,916—8,896	
Nowy York teleg.	8,921—8,901	
Paryż	35,08—34,99	
Praga	26,38—26,32	
Sztokholm	—	
Szwajcaria	173,80—173,37	
Włochy	—	
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,10	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 22 VI. 1932 r.

żyto	23,75—24,75
pszenica	22,00—23,50
jęczmień	19,00—20,00
„ browar.	—
Owies pastew.	20,00—20,50
Mąka żytnia	—
„ 65%	35,00—36,00
„ pszenna 65%	38,00—40,00
Otręby żytnie	14,00—14,25
„ pszenne	12,25—14,50
Rzepak	—
Seradela	—
Lubin niebieski	—
„ żółty	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona ostate za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 22 VI. 1932

Pszenica nowa	252—254
Zyto nowe	185—187
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	162—172
Owies marchijski	157—161
Mąka pszenna	33,75—34,75
Mąka żytnia 70%	25,15—27,15
Otręby pszenne	10,10—10,50
„ żytnie	9,90—10,50
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—19,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Lubin niebieski	10,00—11,00
Lubin żółty	14,50—16,00
Seradela	—
Kuchy Injane	10,30—10,40
Soya Hamb	10,—
Szczec.	10,90

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca 1932 roku o godzinie 10-tej przed południem sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: pokój męski, biurko, stół, garnitur gobelinowy, 9 półfotelików, dywan 3x4 1/2 mtr., pianino, czarne, dywan 4x6 mtr., wielkie lustro, obrazy, radioapar, bufet, kanapy, zegar, kredens, krzesła, maszynę do szycia, leżankę, garnitur kossykowy, 2 pary butów długich wojskowych; o godz. 13 w poł. sprzedam za gotówkę na rzecz osoby trzeciej: 1 samochód osobowy marki „Buick”, który jest obecnie w przechowaniu w firmie Autoremont w Toruniu, ul. Woja Zamkowa dawn. 4.

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca 1932 r. o godz. 11 przed południem sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: pokój męski, biurko, stół, garnitur gobelinowy, 9 półfotelików, dywan 3x4 1/2 mtr., pianino, czarne, dywan 4x6 mtr., wielkie lustro, obrazy, radioapar, bufet, kanapy, zegar, kredens, krzesła, maszynę do szycia, leżankę, garnitur kossykowy, 2 pary butów długich wojskowych; o godz. 13 w poł. sprzedam za gotówkę na rzecz osoby trzeciej: 1 samochód osobowy marki „Buick”, który jest obecnie w przechowaniu w firmie Autoremont w Toruniu, ul. Woja Zamkowa dawn. 4.

Linde, komornik sądowy

Ref. 782/32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca o 11 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, radioapar, obrazy, wkładki do łożek, umywalkę, stoły, fotele, imadło, sztucery, zwierzątka i ptaki wypchane, towary kolonialne i inne różne przedmioty; o 13 przy Kościuszki 41 zegarek i pierścionki męskie złote. Dnia 25 czerwca o 11 w Karczemce u Piaseckiego 18 móg trawy z łaki nadwił. na pniu; o 11,30 w Ołocynie u Szczepkowskiego Jana ca 25 móg trawy na pniu.

Rzymyszkiewicz, kom. sąd. w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca 1932 o godzinie 14 sprzedawca będzie najwięcej dającemu za gotówkę przy Starym Rynku 3: większą ilość papierosów, gilz, cygar, papierosnic, tabakierek, fajek, kasę ogniotrwałą, biurko oraz wiele innych rzeczy.

774/32 Chrzanowski, kom. sąd. w Toruniu.

Ref. st. 1228/32

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

24 czerwca o 14 sprzedaje w Podgórzu, Puławskiego 5 przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, pianino, maszynę do szycia, porcelanę, naboje, piecze, rury, gwoździe, kasę ogniotrwałą; o 14,30 na Rynku kłatkę z kanarkami.

Bartkowiak, kom. sąd. w Toruniu

Zlec. 653/32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca o godz. 12 licytować będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: biurko sełnowe, leżankę, szafę na rzeczy, umywalkę, lampę elektryczną, czarny garnitur na biurko z brązem i ozdoba z precinaczem z brązem, z przyborem na zapalki, przyciskaczem, podstawa na popiół i 2 lichtarzami z elektrycznymi świecami, przyciskiem, oraz z kalendarzem z celulozy, garnitur na biurko popielaty imitacja marmurowa z przyciskiem, zapalniczka w formie pacisku, płaszcz wojskowy, motocykl D. K. W., tuzja, spodnie, różne trzewiki i wiele innych rzeczy; o godz. 14,30 przy ul. Prostej 17: biurko, stół, kasa do maszyn, leżankę, maszynę do szycia, szafę na rzeczy z lustrem.

Janowski, kom. sąd. Toruń, Szeroka 33.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Heintz Netz Toruń: Firma wygasła. 4619 Toruń, dnia 8 marca 1932 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Pomorskiego Banku Rolniczego S. A. w Toruniu w uwzględnieniu prośby nadzorca sądowego Adama Bożdanowicza w Toruniu zwalnia się go z urzędu nadzorca sądowego nad Bankiem Rolniczym Sp. Akc. w Toruniu, a w jego miejsce mianuje się nadzorcą Stanisława Kolendo z Torunia, ul. Moniuszki 25.

Toruń, dnia 17 czerwca 1932 r. 4620

5 N. 1/32 Sąd Grodzki.

Oświadczam,

że pochodzące od Kulczyków (asesor kolejowy) Heeresanger III/15 wszelkie intrygi, oszczerstwa, obelgi rzucone na mnie i na moją rodzinę piętnuję publicznie jako nikczemny postępki i kłamstwo.

Janina Junosza Galecka
córka starosty.

BYDGOSZCZ

Zl. 911/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 24 czerwca br. sprzedawca będzie za natychmiastową zapłatą o godz. 9,45 przy ul. Orła 24: kanapę pluszową, lustro wiszące z ramą pozł. i płytą marm., 1 stół rozciągliwy i 6 krzesel, dywan i zegar z obramowaniem metal. i kloszem szklanym.

Wierzbiński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy. 4631

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca 32 r. sprzedawca będzie za natychmiastową zapłatą o godz. 13 przy ul. Św. Trójcy 19: szafę biblioteczną, biurko debowe, fotel biurowy, leżankę z narzutką i zegar ścienny regulator.

Wierzbiński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Zl. 910/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 11,45 przy ul. Św. Trójcy 15: piecok kaflowy przenośny.

Wierzbiński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Zl. 907/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 14,30 przy ul. Grunwaldzkiej 70: biurko z regałkami, lustro tremo, kanapę pluszową, 2 foteliki pluszowe, 1 obraz w złotej ramie.

Wierzbiński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Zl. 906/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 12,15 przy ul. Chwytowa 7: 1 garnitur mebli pluszowych.

Wierzbiński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Zl. 908/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 13,45 przy ul. Grunwaldzkiej 122: radio trzy lampowe z głośnikiem, maszynę do szycia „Singer”.

Wierzbiński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Zl. 905/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 12,30 przy ul. Chwytowa 7: bufet stołowy z płytą marmurową.

Wierzbiński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Zl. 912/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedawca będzie za natychmiastową zapłatą o godz. 10,45 przy ul. Lubelskiej 28: bufet składowy, regał składowy, 2 gablotki oszkłowane.

Wierzbiński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Zl. 964/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 13 przy ul. Gen. Bema 10: circa 30 tonn żelaznego (koła od parowozu); o godz. 15,30 przy ul. Senatorskiej 26 n. nr.: bufet debowy.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**KONKURS
MAGISTRAT MIASTA
BYDGOSZCZY**

ogłasza konkurs na

WYDZIERŻAWIENIE

od 1-go 10. 1932 r.

TEATRU MIEJSKIEGO

Oferty z wykazaniem praktyki teatralnej oraz referencjami należy nadsyłać pod adresem **MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY** najpóźniej do 15-go lipca br. 4635

Warunki zasadnicze przesyła się na żądanie. **MAGISTRAT m. BYDGOSZCZY** (Janicki) Decernent Teatru Miejskiego

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 25. 6. br. o godzinie 11-tej sprzedawca będzie za gotówkę więcej dającemu w Owczarkach u p. Rydelków: 1-powózkę na resorach. 289

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 25. 6. 32 r. o godz. 9,30 sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Młyńskiej 14-15 u p. Parkowskiej: 1 konia. O godz. 10,30 przy ul. Dworcowej 37 u p. Epsztajna: 1 leżanka. 290

Kwański, komornik sądowy w Grudziądzu.

**HOTEL „KRÓLEWSKI DWÓR“
GRUDZIĄDZ, RYNEK 3/4**

Czwartek dnia 23. czerwca od godz. 20-tej
**KONCERT NADZWYCZAJNY
DANCING DANCING**
Orkiestra 64 pułku piechoty
ceny konkurencyjne ceny konkurencyjne
kuchnia polsko-francuska

Posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 czerwca 1932 r. o godzinie 20-tej, na które się wszystkich członków Rady Miejskiej zaprasza.

Porządek obrad wywieszony na tablicy ogłoszeń w Ratuszu. Wstęp dla publiczności tylko za biletami. Grudziądz, dnia 22 czerwca 1932 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej,

(-) Szychowski. 689

6 pokoi

Toruń, Bydgoska, wszelki komfort, zgoda właściciela, czynsz miesięczny, odnowione, za zwrotem kosztów od zaraz odstąpię. Zgłoszenia pod 4598.

Stoje

i aparatu do konserw
poleca po najtańszych cenach 4532
P. Tarrey, Toruń
Stary Rynek 21. Tel. 138.

Pożyczek udzielamy

Spółeczna Kasa Gospodarcza. Zgłoszenia interesentów. Gdynia, Podjazdowa, Hotel Słupski, pokój 10.

Wózki

dziecięce poleca
„Fabryka Wózków Dziecięcych”
Bydgoszcz 3-go Maja 12.
Reperacje. 3203

Sad

wydzierżawi Majątek Borek poczt. Rzęczkowo. 4613

Egzamin wstępny

na wszystkie działy Państwowego Szkoły Zawodowej Żeńskiej (Toruń, ul. Strumykowa 4) odbędzie się 27 czerwca b. r. o godzinie 10-tej. 4621

KREDYT

na asygnaty na wszelkie towary, płatne 1 sierpnia br.

ARACZEWSKI

Toruń, ul. Chelmińska przy Rynku.

DRUT KOLCZASTY

czarny w oryginalnych zwojach fabrycznych, jak również drut gładki 2 m/m ma do oddania

HANDEL ZELAZA „NACHEMSTEIN”

S. BIEDERKO, Toruń ul. Grudziądzka 37 tel. 519

Panna

poszukuje posady w gospodarstwie domowym. Zgłoszenia do admin. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 1593.

Z prawami szkół państwowych

Gimnazjum żeński G. Winogrodzkiego w Wejherowie
zawiadamia, że w r. szk. 1932/33 będzie uruchomiona 8-ma klasa oraz 4144
szkoła przygotowawcza z nowym programem szkół państwowych.

Poniklowanie:

części samochodowe, rowery, instrumentowe etc. jak również

Posrebrzenie:

sprzęty i nakrycia stołowe wykonujemy szybko.

Toruński Fabryka Wyrobów Metalowych

FR. STREHLAU i Ska

TORUŃ 4145

ul. Rabińska 6, telef. 188.

Tysiące Chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyska zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury poszczajacie! Adres: **Lizak Apteka.** 1633

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej

„Sprawa Moniki”

Sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. (Ceny do połowy niższe).

W sobotę dnia 24 bm. o godz. 20-tej

„Sprawa Moniki”

Sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 16-tej

Operetka Zdrojowa Ciecchocinka

Jedynie przedstawienie popołudniowe po cenach niższych

Wyst. gośc. Elny Gistedt

„Nouche”

Operetka w 4 aktach Hervego

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 20-tej

Operetka Zdrojowa Ciecchocinka

Ostatni raz!

Wyst. gośc. Elny Gistedt

„Wiktoria i Jej Huzar...”

Operetka w 3 aktach z prologiem Abrahama Ceny niższe!

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na III. kwartał 1932 r. i proszę należność — Zł. 10.17 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za III. kwartał 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiąc lipiec 1932 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. lipiec 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Selegramy

Z ostatniej chwili

A gdzie sankcje?
Na marginesie gadaniny lozańskiej

Jak już donosiliśmy, francuski projekt „reparacyjny”, omawiany obecnie w Lozannie, przewiduje wstrzymanie spłat reparacji niemieckich na trzy lata, wykluczenie natomiast absolutnie popierane przez Anglię skreślenie odszkodowań.

Na tle tej rozbieżności poglądów toczą się ożywione pertraktacje między delegacją francuską i angielską. W rozmowie z dziennikarzami Herriot zapewniał, że narady francusko-angielskie mają ton bardzo przyjazny i że istnieje nadzieja dojścia do porozumienia, jednakże na pytanie, kiedy tego można się spodziewać, Herriot odrzekł, że „o to trzeba spytać astrologów”.

Co się tyczy rozmów na tle rozbrojenia, to przybierają one coraz żywsze tempo, przynosząc liczne sensacyjne epizody. Wczoraj, gdy jeszcze ostatnia tajemnicza narada Herriota i Paul-Boncoura z delegatami amerykańskimi i Normanem Davis niespodziewanie przybyli do Lozanny i odbyli z Mac Donaldem i sir Johnem Simonem półtorogodzinną konferencję, po której powrócili do

Genewy. Było to pierwsze pojawienie się delegatów amerykańskich w Lozannie.

Jak z Genewy donosi Agencja „Iskra” — prezydent Hoover połączył się drogą radiotelegraficzną z ambasadorem Gibsonem i polecił mu naciskać imieniem Stanów Zjednoczonych na inne delegacje w kierunku dojścia w jaknajbliższym czasie do zakończenia prac konferencji rozbrojeniowej. — Zdaniem Hoovera bowiem, bez osiągnięcia pewnych rezultatów na konferencji nie można myśleć o uregulowaniu pozytywnym sprawy długów wojennych i reparacji.

Wiadomość ta wywołała tutaj zrozumiałą sensację. Zdaje się, że w związku z tem prezydent Herriot wyjechał z Lozanny do Morgues. W konsekwencji nocnej rozmowy radiotelegraficznej prezydenta Hoovera z ambasadorem Gibsonem w ciągu najbliższych godzin ma nadejść do Genewy nota rządu amerykańskiego w sprawach rozbrojeniowych i reparacyjnych.

Rząd amerykański ma w nocy swojej podkreslać ścisłą łączność pomiędzy temi zagadnieniami i wyrażać zgodę na przeprowadzenie rewizji postanowień o długach wojennych,

pod warunkiem zredukowania budżetów wojennych państw europejskich w stosunku tak znacznym, ażeby ta redukcja odbijała się korzystnie na kształcie ich finansów.

Według lozańskiego korespondenta „Paris Midi”, Włosi wykazują wielkie niezadowolone z powodu wykluczenia ich z rozmów na temat rozbrojenia, prowadzonych w Morgues. Nastąpić to miało na wyraźne życzenie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii. Fakt ten dotknął Włochów tembardziej, że oba te państwa zdawały się być gorącymi zwolennikami polityki, jaką prowadzi w Genewie Mussolini.

W chwili obecnej nad Lozanną panują, jak widzimy, nieprzebite mroki — i nawet dosłownie w mrokach nocy toczą się „historyczne” rozmowy pomiędzy mężami stanu...

Sprawy zaś całego zamieszania, tj. panowie von Papan i Spółka, śmieją się w kulak, patrząc na swoje dzieło...

Nie chcą płacić, bo potrzebują pieniędzy na zbrojenia, a Europa, zamiast wysłać wojska francuskie i okupować Nadrenję, która wszak jest gwarancją płatności odszkodowań, — gada, gada i gada...

Francuski projekt
odszkodowań

London, 23. 6. (PAT). Według informacji otrzymanych z Lozanny, francuski projekt odszkodowań, przedstawiony Mac Donaldowi zawierać ma następujące propozycje: 1) moratorium dla Niemiec na okres 1 do 2 lat, 2) świadczenia Niemiec „legną przerwie”, 3) po upływie moratorium Niemcy zapłacą pewną sumę globalną, którą należą ustalić. Zapłata nastąpi w formie przekazania przez Niemcy bonów kolejowych niemieckich lub przemysłowych. Z sumy, uiszczonej w ten sposób 2/3 przekazano do Stanów Zjedn., a 1/3 uległaby podziałowi pomiędzy wierzycieli europejskich. Wzajemnie za to Stany Zjedn. A. P. miałyby poczynić daleko idące ustęstwa w zakresie długów wojennych.

Niemieckie ale...

Lozanna, 23. 6. — (PAT). Niemiecki minister spraw zagr. Neurath złożył Mac Donaldowi memorandum, w którym delegacja niemiecka, wyciszając szereg powodów, jak bezrobocie, niemożność zwiększenia podatków, wysokość długów zewnętrznych, brak rezerw koleji niemieckich i t. d., oświadczył, iż nie może zgodzić się na francuski plan rozwiązania kwestji odszkodowań.

Kłeska głodu w Chinach

Moskwa, (PAT). Donoszą z Chin, że wskutek suszy w prowincji Szansi powstał głód. Z prowincji, objętej kłeską głodu wyemigrowało około milion uchodźców do okolic sąsiednich.

Sharkey zwyciężył

Nowy Jork, 23. 6. (PAT). W meczu bokserkim zwyciężył Sharkey Schmelinga na punkty w 15-tej rundzie. Większość widzów uważa Schmelinga, iż górował on nad Sharkeyem. Zarówno Schmeling, jak i widzowie są niezwykle zaskoczeni tem, iż tak się nie stało.

Nowe propozycje rozbrojeniowe
Deklaracja Hoovera — Projekt francuski

Genewa 23. 6. (PAT) W komisji lotniczej konferencji rozbrojeniowej delegat francuski złożył dziś nowe propozycje, zawierające następujące punkty: mianowicie całkowity zakaz wojny powietrznej chemicznej i bakteriologicznej, zakaz bombardowania, ustalenie tonażu samolotów wojskowych i skontyngentowanie samolotów powyżej tego tonażu niezbędnych dla celów wyłącznie obronnych oraz oddanie tych aparatów do dyspozycji Ligi Narodów. Umiędzynarodowienie lotnictwa handlowego, ustalenie maksymalnego tonażu dla samolotów cywilnych nieumiędzynarodowionych i wydanie zarządzeń, dotyczących handlu i prywatnej fabrykacji broni.

Genewa 23. 6. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej delegat amerykański Gibson odczytał deklarację amerykańską. Deklaracja ta zawiera nowe instrukcje dla delegacji amerykańskiej na konferencji rozbrojeniowej. Opublikowanie jej nastąpiło — oświadczył Gibson — celem poinformowania narodu amerykańskiego w sposób „jaknajpełniejszy”. Nadeszła chwila — oświadcza deklaracja — skończenia ze szczególną i przyjęcia szerokiej i konkretnej metody dla redukcji przynajmniej części ciężarów zbrojeń. Byłby to donioslejszy krok w poprawie sytuacji gospodarczej świata. Zsumowawszy pewne zasady ogólne, deklaracja Hoovera zawiera konkretną propozycję, zmniejszającą wszystkie zbrojenia świata o 1/3. W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czołgów, zakazania wojny chemicznej i zniesienia ciężkiej artylerji. Dalej Hoover proponuje redukcję 1/3 wszystkich armij lądowych wykraczających poza siłę tzw. „policyjną”.

Pod siłą policyjną Ameryka rozumie siłę, potrzebną do utrzymania porządku wewnątrz. Dotychczasowe traktaty pokojowe zmniejszyły armje niemiecką, austriacką, węgierską i bułgarską do wysokości potrzebnej do utrzymania porządku publicznego. Siły in. państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych 4 państw.

Inne siły potrzebne dla obrony od napaści z zewnątrz byłyby zmniejszone o 1/3. W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zupełne zniesienie lotnictwa bomb. W dziedzinie zbrojeń morskich Hoover proponuje zmniejszenie o 1/3 tonaż pancerników, tonaż awjomelek, krążowników i torpedowców, które byłyby zmniejszone o 1/4, tonaż łodzi podwodnych o

1/3. Po przedstawieniu deklaracji prezydenta Hoovera Gibson złożył oświadczenie, w którym wyraża nadzieję, że propozycja amerykańska zostanie życzliwie przyjęta. — Stany Zjednoczone poniosłyby największe ofiary, —

jakie realizacja propozycji Hoovera podągnęłaby za sobą gdyż zmuszone byłyby do znieszenia 300.000 ton okrętów wojennych 1.000 sztuk ciężkiej artylerji, 900 czołgów i 300 samolotów.

Bawaria, Saksonja i Wirtembergja
nie chcą słuchać hitlerowskich rozkazów Berlina

Berlin, 23. 6. — (PAT). Pod przewodnictwem ministra spraw wewn. Rzeszy von Gayla obradowała dziś konferencja przedstawicieli krajów związkowych. Rządy krajów reprezentowane były przez ministrów spraw wewnętrznych. Minister Gayl oświadczył, że rząd Rzeszy nie zamierza wprowadzać stanu wyjątkowego, nie mniej jednak domagać się musi od krajów związkowych uchylenia zakazu noszenia mundurów przez członków partji. Przeciwno temu żądaniu wystąpił bawarski minister Stuetzel. Stanowisko przedstawiciela Bawarii, zastrzegającego rządowi krajowemu wyłączną kompetencję w sprawach wydawania zakazów znalazło poparcie u ministrów Wirtembergji, Badenji i Saksonji. W razie narzucenia przez rząd Rzeszy krajom związkowym innej decyzji w tej sprawie, rząd bawarski uchwali odwołanie do trybunału Rzeszy. Według komunikatu urzędowego, minister Gayl zwrócił się do ministrów krajów

związkowych z prośbą, aby przepisy obowiązujące oparte na ustawodawstwie krajowym, zastosowali do ogólnej polityki rządu Rzeszy. Ministrowie krajów południowych przyrzekli w najbliższym czasie na to wezwania odpowiedzieć.

Partyjne przetargi
w Niemczech

Berlin, 23. 6. (PAT). Minister spraw wewn. przyjął przywódców partji narodowo-socjalistycznych Stahhelmu, Reichsbanneru, zakonu młodych Niemców i towarzystwa krzyżowego, którego zapewniali, że związki przez nich reprezentowane zastosują się do przepisów, wydanych na podstawie dekretu politycznego prezydenta Rzeszy z dnia 14 bm.

Berlin, 23. 6. (PAT). Wybór premiera pruskiego odroczone na wniosek narodowych socjalistów.

Osadnictwo niemieckie na pograniczu
„Ochotnicza służba pracy”

Ostatnio zostały rozparcelowane dobra Kobulten w pow. szczecińskim. Część gruntów sprzedano adiacentom po 250 mk. za morgę. Resztę podzielono na 18 działek. Osady będą gotowe do 22 lipca br. Osadnicy dokonają już w bież. roku żniw. Całą pracę prowadzi się w ramach „ochotniczej służby pracy” („freiwilliger Arbeitsdienst”). Jest to jej pierwszy występ na obszarze pow. szczecińskiego.

W pow. ostródzkim dobra Zöpel zostały już podzielone na osady. Roboty budowlane są tam w pełnym biegu.

W związku z powyższymi wiadomościami nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na opinię nacjonalistycznej „Osteroder Zei-

tung” o osadnictwie. Pismo to w artykule „Siedlungspsychose” wypowiada się zdecydowanie przeciwko osadnictwu, które zwiększa bezrobocie, gdyż robotnicy rolni z reguły tracą pracę, osadnicy wyżyc nie mogą, a kredyty państwowe są dzisiaj nierealne. Opinią „Osteroder Zeitung” świadczy o wzroście krytycyzmu wśród społeczeństwa niemieckiego na punkcie osadnictwa, forsowanego przez żywość skrajnie nacjonalistyczne bez należytej oceny warunków lokalnych. Z podobną opinią wystąpił przed paru tygodniami na łamach „Georgine” obecny min. spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayl.

Kusociński



Gwiazda polskiej lekkoatletyki, będąc najpoważniejszy kandydat na zwycięzcę tegorocznej Olimpiady Ameryce, w biegu na 1000 m., 1500 m. i 3000 m.

JAPONSKI PROSEK
KATOL ZABIA
ALUMINIUM
OTAKAIPONAJ
OWARY
PRZEDT. KATOL WARSZAWA, WILCZA 58

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Dla ogłoszeń skomplikowanych i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stancop, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kulański”
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,56 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z oddieraniem w administracji wzrost gd z zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł